

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika 192 strony treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
1425 Lachman Lane
Pacific Palisades CA 90272
Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@aol.com
www.heraldmag.org

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej.

Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald - Zwiastun Królestwa Chrystusowego*, usilnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzucanej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efez. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszech miar pełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2014

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) będzie w roku 2014 wynosił: 42 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru będzie wynosiła: 7 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel.: + 48 12 265 00 95

e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 450 egzemplarzy

Na początku

Wartykule „Wykonujący uczynki będą błogosławieni”, św. Jakub pisze, że wykonywanie Słowa oznacza przemianę naszego charakteru. Chrześcijanie są powoływani ze świata aby zmieniać się tu i teraz.

„Życie godne pielgrzyma” (1 Piotra) przypomina nam, że jesteśmy pielgrzymami w obcej ziemi. Mamy zatem powstrzymać się od cielesnych pożądliwości, okazywać uległość wobec władzy, cierpieć i przyjmować próby w takim duchu, jak czynił to Jezus.

„Wiara i koniec wieku” (2 Piotra) wskazuje, że podstawą wszystkiego jest wiara. To na niej musimy budować swój charakter. Pożądliwość ma charakter toksyczny. Do zmartwychwstania weźmiemy ze sobą tylko charakter, jaki tu ukształtujemy.

„Kilka praktycznych zaleceń z 1 Jana” mówi nam, że jeśli zobaczyliśmy światło, musimy mówić o świetle i żyć według zasad, jakie to światło ze sobą niesie. Cokolwiek wypiera Pana z naszego serca, jest godnym pogardy bałwanem.

„List pełen zachęty i ostrzeżeń” (2 Jana) przypomina nas, abyśmy żyli w zgodzie z naszymi braćmi w czasie naszej poświęconej wędrówki tu na ziemi, jeśli chcemy mieszkać w jedności z naszym Oblubieńcem, Chrystusem, jutro i na zawsze.

„Diotrefes – problem z trudnym bratem” to rozważania dotyczące 3 Listu Jana, który zachęca nas byśmy nie byli przyłoczeni zachowaniem dominującego lidera, który wynosi się ponad apostołów, albo w naszym przypadku, ponad Biblię.

Juda przedstawia nam „Zalecenia i zakazy dla wiernych”. Pożądliwość i pycha wielu przywiodły do upadku. Szukając miłosierdzia dla siebie samych, najpierw musimy nauczyć się miłosierdzia względem innych.

„Niekóre ze zmienionych tekstów” to wyliczenie wersetów które były znane pierwotnemu kościołowi, lecz które uległy późniejszym zmianom w czasie przepisywania. W ten sposób, do czasów Reformacji ich pierwotne brzmienie było niemal

nieznane. Przedstawiamy dowody różnych zmian i zniekształceń, wraz ze stosownym uzasadnieniem w każdym przypadku.

A zatem, czy zastosujemy te nauki i lekcje we własnym życiu? Czy zmienię swoje obecne życie na takie, jakie powinienem prowadzić? Czy inni patrząc na moje życie będą uczyć się, jak należy się zmieniać?

Styczeń/Luty 2014

Na początku	3
Wykonujący uczynki będą błogosławieni	4
Życie godne pielgrzyma	8
Wiara i koniec wieku	12
Praktyczne nauki z 1 Jana	16
List pełen zachęty i ostrzeżeń	20
Diotrefes – postępowanie z trudnym bratem	22
Nakazy i zakazy dla wiernych	24
Zmienione wersety	28

Wykonujący uczynki będą błogosławieni

Jakub, sługa Boga i Pana Jezusa Chrystusa, pozdrawia dwanaście pokoleń, które żyją w rozproszeniu — Jak. 1:1.

B było dwóch apostołów o imieniu Jakub: Jakub, syna Zebedeusza i brat Jana, oraz Jakub, syn Alfeusza. Był również Jakub, brat Pana [inni uważają że Jakub, brat Pański, przewodniczący Kościoła w Jerozolimie, był Jakubem Mniejszym (lub Jakubem Niskim), synem Alfeusza. W Mateusza 13:55 mamy napisane, że tylko bracia, Jakub i Judasz (Juda) uwierzyli w Niego i byli apostołami]. Ten ostatni jest powszechnie uważany za autora listu Jakuba. W pierwszym liście do Koryntian, apostoł Paweł stwierdza: „Najpierw bowiem podałem wam to, co i ja przejąłem, że Chrystus umarł za grzechy nasze według Pism i że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism, i że ukazał się Kefasowi, potem dwunastu; potem ukazał się więcej niż pięciuset braciom naraz, z których większość dotychczas żyje, niektórzy zaś zasnęli; potem ukazał się Jakubowi, następnie wszystkim apostołom; a w końcu po wszystkich ukazał się i mnie jako poronionemu płodowi” (1 Kor. 15:3-8).

Z kolei w liście do Galacjan, św. Paweł pisze: „Potem, po trzech latach, poszedłem do Jerozolimy, żeby się zapoznać z Kefasem, i przebywałem u niego dni piętnaście; a innego z apostołów nie widziałem oprócz Jakuba, brata Pańskiego” (Gal. 1:18-19).

Chociaż nie był jednym z Dwunastu, Jakub liczył się jako apostoł. Przed rokiem 48 n.e. (niektórzy sugerują wcześniejszą datę) Jakub był uznanym liderem i filarem Kościoła w Jerozolimie. Jakub przewodniczył pierwszemu synodowi Kościoła, zwołanemu w celu omówienia ważnej kontrowersji doktrynalnej. Wysłuchał uważnie apostoła Piotra, który zaniósł wiarę do pogan, a następnie Pawła i Barnabę, którzy zdali relację ze swej szerokiej pracy misyjnej wśród pogan. Następnie, podsumował całe zgromadzenie, demonstrując swe jasne zrozumienie głębi i majestatu Boskiego Planu (Dzieje Ap. 15:13-21).

Jakub nie zaczyna swego listu od powołania się na swą wysoka pozycję; raczej odnosi się do siebie

jako do „sługi”. Jakub nie skierował swego listu do Żydów w Jerozolimie lub na obszarze Izraela, ale do wierzących Żydów z dwunastu pokoleń żyjących w obcych krajach, plemion „które żyją w rozproszeniu” (Jak. 1:1). Dziesięć północnych pokoleń zostało zabranych do niewoli przez Asyryjczyków w 721 roku p.n.e., a ludność dwupokoleniowego królestwa Judy została wzięta do niewoli przez Babilończyków około 586 roku p.n.e.

Szereg ważnych tematów zostało poruszonych przez Jakuba w tym liście do rozproszonych braci. Pisze on o wielu obszarach głęboko dotykających życia Chrześcijańskiego, porusza sprawy moralne, a także problemy związane z codzienną interakcją między braćmi i ich światowymi sąsiadami. Przykładowo, Jakub omawia kwestie cierpliwości w próbach, potrzebę mądrości, chwiejną wiarę, pragnienie bogactwa, obwinianie Boga o trudności, obmowę którą opisuje jako moc języka, wiarę bez uczynków, zaniedbywanie ubogich, egoistyczne ambicje, kłótnie między braćmi, a także znaczenie żarliwej modlitwy. Wszystkie te sprawy uznaje za przyczyny duchowych chorób u niektórych braci. Wydaje się że kwestie te były powszechnym problemem wśród rozproszonych braci z Żydów. To właśnie było przyczyną, która nakłoniła Jakuba do napisania tego listu.

Uwagę Jakuba zwrócił to, że postawa niektórych z żydowskich braci mieszkających poza Judeą przybrała skrajną formę. Ufali tylko wierze, ale nie wykazywali tej wiary w żaden sposób. Wśród niektórych z tych braci pojawił się brak takiego rozwoju charakteru, który mogłyby wskazywać na działanie Ducha Świętego w ich życiu. Próżno byłoby u nich szukać owoców takich jak łagodność, uprzejmość, dobroć czy braterska miłość. Są to cechy charakteru, które ujawniają prawdziwą wiarę w Chrystusa, to, co się rozwija w sercu. W obecnych czasach, rozwój charakteru na podobieństwo Bożego wydaje się równie trudny do osiągnięcia, jak to było w początkach chrześcijaństwa, a jednocześnie jest nie mniej istotny.



Jakub rozpoczyna swój list słowami: „Poczytajcie to sobie za najwyższą radość, bracia moi, gdy rozmaite próby przechodzicie” (Jak. 1:2). „Poczytywać” to znaczy dokładnie przemyśleć w celu sformułowania określonych wniosków lub decyzji. Próby, które zostały dopuszczone przez Pana, są niezbędne dla rozwoju naszych charakterów. „Wiedząc, że doświadczenie wiary waszej sprawia wytrwałość, wytrwałość zaś niech prowadzi do dzieła doskonałego, abyście byli doskonali i nienaganni, nie mający żadnych braków” (Jak. 1:3-4). Fragment ten przypomina nam o innych ważnych zapisach: „Synu mój, nie lekceważ karania Pańskiego Ani nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza; bo kogo Pan miłuje, tego karze. I chłoscze każdego syna, którego przyjmuje” (Hebr. 12:5-6). „Żadne karanie nie wydaje się chwilowo przyjemne, lecz bolesne, później jednak wydaje błogi owoc sprawiedliwości tym, którzy przez nie zostali wyćwiczeni” (Hebr. 12:11).

Słowo „później” wydaje się być kluczem do zrozumienia, jak możemy być radośni podczas prób. Musimy patrzeć poza bezpośrednie cierpienia lub trudności, wiedząc, że efekt końcowy będzie radosny, o ile wykażemy się wytrwałością. „A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani” (Rzym. 8:28).

„Najmilsi! Nie dziwcie się, jakby was coś niezwykłego spotkało, gdy was pali ogień, który służy doświadczeniu waszemu, ale w tej mierze, jak jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, radujcie się, abyście i podczas objawienia chwały jego radowali się i weselili” (1 Piotra 4:12-13). Wielu z ludu Bożego pod koniec tego wieku, podobnie jak miało to miejsce za czasów apostołów, doświadcza cierpień na różnych poziomach – żałoby, choroby, bólu, rozczarowania, złamane serca. Ciężkie cierpienia same w sobie nie są radosne i trudno nie szukać ulgi. Apostoł Paweł zachęca nas: „radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się” (Filip. 4:4). To „radowanie się w Panu” jest charakterystyczne dla tych, których serca są bliskie Boga, którzy pragną czynić Jego wolę w swoim życiu, nawet gdyby miało się to wiązać z cierpieniami. Na tym polega radość ducha, wewnętrzna radość, która — jeśli zostanie słusznie zrozumiana — przyniesie pożądane owoce ducha: cierpliwość, mądrość, łagodność, dobroć i braterską miłość. Naszym najwyższym i najlepszym przykładem tej radości jest nasz drogi Pan: „Patrzac na Jezusa, sprawcę i dokończyciela

wiary, który zamiast doznać należytej mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i usiadł na prawicy tronu Bożego” (Hebr. 12:2).

Niezdecydowani i niestabilni

Jakub napomina też braci, by prosili o mądrość z góry. Zapewnia nas, że jeśli ktoś prosi o nią z wiarą, to będzie mu dana. Jednakże, jeśli proszący ma wątpliwości, nie ufa Bożemu Słowu, wówczas nazwany jest przez Jakuba człowiekiem „o rozdwojonej duszy, chwiejny w całym swoim postępowaniu” (Jak. 1:8). Taki nie powinien spodziewać się pozytywnej odpowiedzi na swą prośbę. Należy wykazywać niezachwianą wiarę, nie jak ci, którzy są podobni „do fali morskiej, przez wiatr tu i tam miotanej” (Jak. 1:6).

Apostoł Paweł w liście do Efezjan pisze: „Abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu” (Efez. 4:14). Jakub przypomina braciom o wierze Abrahama, kiedy Bóg wezwał go do ofiarowania jego ukochanego syna, Izaaka. Oprócz naszego Pana, nie ma wspanialszego przykładu absolutnej wiary w Boga. Abraham nie miał wątpliwości co do Bożej obietnicy, że Izaak będzie żył.

Kiedy zbadamy określony przedmiot, nie możemy pozwolić aby wiatry zamieszania i zwątpienia miały na nas wpływ. Musimy utwierdzić dany przedmiot w naszych umysłach raz na zawsze. Tylko wtedy możemy uczynić postępek w naszym zrozumieniu głębokich rzeczy Bożych oraz rozwijać charakter na podobieństwo Chrystusa. „A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie” (1 Piotra 5:10).

„A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie” (Jak. 1:22) Jakub przyrównuje biernych słuchaczy do osób spoglądających na swoją twarz w lustrze i natychmiast zapominających o własnym wyglądzie, gdy tylko odwrócą wzrok. „Ale kto wejrzał w doskonały zakon wolności i trwa w nim, nie jest słuchaczem, który zapomina, lecz wykonawcą; ten będzie błogosławiony w swoim działaniu” (Jak. 1:25). Musimy przenieść doskonałe słowo Boże do naszych umysłów i serc. Musi ono stać się częścią nas, a wówczas będziemy błogosławieni „w swoim działaniu” (Jak. 1:25).



Z wykonywaniem tego, co Jakub nazywa „królewskim przykazaniem”, związane jest wielkie błogosławieństwo: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Jak. 2:8).

Doktryna usprawiedliwienia przez wiarę, nauczana przez apostoła Pawła („Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa”, Rzym. 5:1) w żaden sposób nie stoi w sprzeczności ze stanowiskiem Jakuba, że „wiara bez uczynków jest martwa” (Jak. 2:26). Wiara jest podstawą usprawiedliwienia przed Bogiem. Jednak będąc wykonawcami słowa, a nie jedynie słuchaczami, musimy wykonywać określoną pracę w celu przekształcenia naszego charakteru. Apostoł Paweł napomina: „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza. A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe” (Rzym. 12:1-2). „Przeto, umiłowani moi, jak zawsze, nie tylko w mojej obecności, ale jeszcze bardziej pod moją nieobecność byliście posłuszni; z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujecie. Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie” (Filip. 2:12-13). „Abyście postępowali w sposób godny Pana ku zupełnemu jego upodobaniu, wydając owoc w każdym dobrym uczynku i wzrastając w poznawaniu Boga” (Kol. 1:10). „Ażeby dobrze czynili, bogacili się w dobre uczynki, byli hojni i chętnie dzielili się z innymi” (1 Tym. 6:18).

Św. Jakub podsumował to w taki sposób: „Lecz powie ktoś: Ty masz wiarę, a ja mam uczynki; pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, a ja ci pokażę wiarę z uczynków moich” (Jak. 2:18).

Kolejnym znamionym jego stwierdzeniem jest to, że „mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustępliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna” (Jak. 3:17).

Mądrość z góry, pochodząca od Boga, jest absolutnie czysta. Jeżeli nasze serca również będą czyste, będziemy w harmonii z tą świętą mądrością. Innymi słowy, będziemy mieć pokój z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. Św. Jakub wskazuje, że czystość serca przejawia się owocami ducha: łagodnością, rozsądkiem, ustępliwością w kwestiach drugorzędnych, gotowością do okazywania miłosierdzia i dobrych owoców,

wytrwałością i co bardzo ważne, brakiem obłudy. Jezus za to właśnie zgniał faryzeuszy: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że podobni jesteście do grobów pobielanych, które na zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz są pełne trupich kości i wszelkiej nieczystości. Tak i wy na zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, wewnątrz zaś jesteście pełni obłudy i bezprawia” (Mat. 23:27-28). Następnie, ostrzega przywódców religijnych, że przyjmowane przez nich pozory świętości stawiają ich w śmiertelnym niebezpieczeństwie sądu Gehenny. Rozumiemy, że może to oznaczać postawę niemożliwą do naprawy, prowadzącą do drugiej śmierci. Najważniejsza jest zatem czystość serca, na co wskazał Jezus w Kazaniu na Górze: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą” (Mat. 5:8).

Ostatnią kwestią poruszoną przez św. Jakuba jest problem chorób, opisany w rozdziale piątym: „Cierpi kto między wami? Niech się modli. Weseli się kto? Niech śpiewa pieśni. Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim. A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie; jeżeli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone. Wyznawajcie tedy grzechy jedni drugim i módlcie się jedni za drugich, abyście byli uzdrowieni. Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego” (Jak. 5:13-16).

Czyż nie modlimy się za tych, którzy cierpią? Oczywiście, że się modlimy. Naszym celem nie jest dyktowanie Panu pożądanego wyniku danej sytuacji, ale raczej chcemy w ten sposób wyłożyć przed Nim wszystkie nasze prośby, aby uczynił z nimi to, co uzna za dobre. Jezus modlił się: „Ojcze mój, jeśli można, niech mnie ten kielich minie; wszakże nie jako Ja chcę, ale jako Ty” (Mat. 26:39). Apostoł Piotr napomina nas w podobny sposób: „Wszelką troskę swoją złóżcie na niego, gdyż On ma o was staranie” (1 Piotra 5:7).

Choroba wymieniona w tym wersecie może być natury duchowej, a być może i fizycznej. Współczesna nauka dowiodła negatywnego wpływu emocji takich jak smutek i poczucie winy na cierpienie fizyczne, psychiczne a nawet choroby. Mamy jednak zapewnienie, że żarliwa modlitwa poświęconego sługi Pana może być bardzo skuteczna. Cierpiący również jest zachęcony do modlitwy, gdy będzie pokutował, Pan mu wybaczy i „go podźwignie”.

Św. Jakub nawiązuje do wydarzeń z życia proroka Eliasza, który „modlił się usilnie, żeby nie było

deszczu; i nie było deszczu na ziemi przez trzy lata i sześć miesięcy. Potem znowu modlił się i niebo spuściło deszcz, i ziemia wydała swój plon” (Jak. 5:17-18). Idąc za tym przykładem skutecznej modlitwy, zachęca braci do modlitwy za innych, gdy tylko okaże się, że ktoś odchodzi od prawdy. Jakub zapewnia nas, że „jeśli kto spośród was zboczy od prawdy, a ktoś go nawróci, niech wie, że ten, kto nawróci grzesznika z błędnej drogi jego, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów” (Jak. 5:19-20). To bardzo popularny fragment, często powtarzany nie tylko przez chrześcijana. W pewnym sensie nabrał on charakteru przysłowia, często powtarzanego również przez osoby o bardziej światowych poglądach. Niektórzy bibliści odnoszą się do listu Jakuba jako do księgi przypowieści Nowego Testamentu.

Św. Jakub przypomina nam, że nasza wieczna przyszłość zależy od rozwoju naszego Nowego Stworzenia, tu i teraz. „Umiłowani, teraz dziećmi Bożymi jesteśmy, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy. Lecz wiemy, że gdy się objawi, będziemy

do niego podobni, gdyż ujrzemy go takim, jakim jest” (1 Jana 3:2).

Apostoł Paweł tak pisze: „Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował. Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 8:37-39).

Zgodnie z relacjami Józfusa i innych historyków (Józefus, *Starożytności*, 20,9,1; relacja uzupełniona przez Euzebiusza, *Historia Kościoła*, II.1 oraz II.23) Jakub został rzucony z jednej z galerii świątyni, a następnie zginął męczeńską przez ukamienowanie, na krótko przed zniszczeniem Jerozolimy przez wojska rzymskie w 70 roku. Wiernie nauczał prawdy o Jezusie aż do samego końca swego życia. Był oddany służbie Bogu i braciom w pierwszych dniach rozwoju Kościoła. Starajmy się naśladować jego postępowanie.

Dziś w prorocत्वach

Światowe systemy tracą zaufanie

Bądźcie poddani wszelkiemu ludzkiemu porządkowi ze względu na Pana
— 1 Piotra 2:13.

Krajobraz geopolityczny zmienił się dramatycznie od czasu ataków terrorystycznych na USA w dniu 11 września 2001 roku i światowego kryzysu finansowego z roku 2009. Wielki nacisk, jaki kładzie się na te dwa wydarzenia, doprowadził do dramatycznego rozwoju wypadków na całym świecie i zmienił postrzeganie tego, co jest uznawane za normalne. Nawet zanim zdarzenia te miały miejsce, świat z ostatnich pięćdziesięciu lat zmienił się politycznie, społecznie, gospodarczo i religijnie.

Systemy polityczne stały się bardziej zróżnicowane, odzwierciedlając zmiany w globalnej władzy. Przykładowo, świat polityczny, kiedyś zdominowany przez osiem tzw. krajów uprzemysłowionych (G8), doczekał się podzielenia tej władzy między co najmniej dwadzieścia krajów uprzemysłowionych (G20). Ponadto, wiele systemów doświadczyło ciągłych niepokojów społecznych, kwestionujących dawne struktury autorytarne i demokratyczne.

cd. na str. 15

Życie godne pielgrzymia

Piotr, apostoł Jezusa Chrystusa, do wychodźców rozproszonych po Poncie, Galacji, Kappadocji, Azji i Bitynii, wybranych — 1 Piotra 1:1

Zacytowany wyżej werset z pierwszego listu Piotra potwierdza, że został on napisany przez tego właśnie apostoła. Podstawowym przesłaniem, jakie kieruje on w tym liście do Ludu Bożego, to zachęta do prowadzenia prawego życia, do okazywania wytrwałości nawet w obliczu niezасłużonych cierpień, do bycia dobrymi szafarzami łaski Bożej. Św. Piotr pisze do chrześcijan pochodzących z narodu żydowskiego, którzy byli rozproszeni wśród pogan, którzy doświadczyli poważnych prób i potrzebowali słów otuchy, by wiernie wytrwać do końca. I chociaż apostoł przekazuje im taką zachętę, to jednak ma ona zastosowanie nie tylko do Żydów, którzy wówczas przyszli do Chrystusa. Jego słowa są istotne dla wszystkich, którzy zawarli przymierze z Bogiem, których celem pozostaje nadzieja zbawienia oraz czynienie wszystkiego, co konieczne, aby uczynić swe powołanie i wybranie pewnym.

Listy Piotra wskazują, że był on znaczącą postacią w początkowym okresie rozwoju Kościoła. W Ewangeliach mamy napisane o nim więcej, niż o jakimkolwiek innym uczniu. Początkowo znany jako Szymon, apostoł Piotr był synem Jonasza, należącym do rodziny rybaków. Piotr został powołany do naśladowania Chrystusa podczas ziemskiej służby naszego Pana. Następnie, został wyznaczony na apostoła w dniu Pięćdziesiątnicy. Piotr był człowiekiem pełnym kontrastów - impulsywny i śmiały, a jednocześnie czuły i lojalny. Skwapliwie odpowiedział na wezwanie Jezusa (Mat. 4:18-20), zostawił swe sieci, łódź, zawód rybaka i znajome otoczenie, aby móc naśladować i wielbić Człowieka z Nazaretu. Oprócz swego brata Andrzeja, a także innych uczniów Jana Chrzciciela, był pierwszym z uczniów Jezusa, który rozpoznał Jego prawdziwą tożsamość (Jana 1:40-41, Mat. 16:16).

Zanim Jezus przybył na wybrzeże Cezarei (Jana 1:42, Mat. 16:15-18), zmienił imię Szymon na Piotr, co oznacza kamień lub skałę. Po tym incydencie, Piotr był wyróżniony przy wielu okazjach, opisanych

na kartach Ewangelii. Przykładowo, był świadkiem przemienienia naszego Pana (Mat. 17:1-9), zapowiedzi Jezusa co do śmierci, jaką miał ponieść (Mat. 26:31-35), odmówił Jezusowi możliwości umycia sobie nóg (Jana 13:6-8), w sposób pełen miłości, gorliwości i entuzjazmu dał świadectwo naszemu zmarły chwstałemu Panu w dniu Pięćdziesiątnicy (Jana 20:2-3, Dzieje Ap. 2).

Ten list może być podzielony na trzy częściach. Rozdziały pierwszy i drugi do wersetu 8 opisują Chrzęścijańskie cierpienie i sposób postępowania podczas poświęconego marszu do zbawienia. Druga część, począwszy od 1 Piotra 2:9 do końca rozdziału czwartego, omawia życie osoby poświęconej, połączone z cierpieniami dla Chrystusa. Część trzecia i ostatnia znajduje się w rozdziale piątym i dotyczy roli, jaką powinni odgrywać starsi w czasie służby na rzecz braterstwa. Każda z tych trzech części zawiera wiele cennych i aktualnych lekcji. Jednak to właśnie rozdział drugi zawiera szereg stymulujących napomnień, które uważamy za szczególnie warte rozważenia.

Żywe kamienie

Rozdział drugi dotyczy czterech podstawowych kwestii: po pierwsze, werset od czwartego do ósmego porównują Chrystusa do żywego kamienia, który został odrzucony przez ludzi. Po drugie, w wersetach od dziewiątego do dziesiątego, apostoł Piotr opisuje charakterystykę Kościoła. Po trzecie, w wersetach od jedenastego do siedemnastego znajdziemy komentarz dotyczący życia, jakie święci powinni prowadzić jako słudzy Boga. Wreszcie, w wersetach od osiemnastego do dwudziestego piątego, apostoł opisuje przykład cierpienia Chrystusa.

Apostolski opis Chrystusa wskazuje, że jest On żywym kamieniem, którego ludzie nie potrafili uszanować, który był dla nich powodem obrażenia, ale który został wybrany przez Boga (2:4-8). Więcej

nawet, On jest kamieniem węgielnym wszystkich naszych nadziei i szczęścia, przez Niego mamy dostęp do Ojca Niebieskiego. Ludzkość jako taka nie docenia ofiary naszego Zbawiciela i w przeciwieństwie do Kościoła, odrzuca Go. Pomimo sprzeciwu jaki napotkał Jezus ze strony niewdzięcznego świata, w zamian za ofiarniczą śmierć został nagrodzony stanowiskiem Głowy Kościoła, Zbawiciela swego ludu i sędziego ludzkości.

Po apostołskim porównaniu Chrystusa do żywego kamienia, również i Kościół został przyrównany do „żywych kamieni”: „I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1 Piotra 2:5). Te żywe kamienie są Kościołem, są rzeźbione, kształtowane i przygotowywane, aby dopasować się do Chrystusa. On jest tą wielką skałą, ofiarą pojednania, na której budują się członkowie Kościoła. Św. Piotr opisuje Kościół Chrześcijański jako święte kapłaństwo, które jest zorganizowane według wyższego porządku, niż porządek żydowski oparty na Zakonie. W ten sposób apostoł przekazuje nam piękną ilustrację, przyrównując królewskie kapłaństwo do duchowego domu, nad którym jako „żywy kamień” panuje Chrystus.

W 1 Piotra 2:9-10, apostoł podaje nam różne definicje opisujące wierny Kościół. Używa wyrażeń takich jak: ród wybrany, królewskie kapłaństwo, naród święty i lud nabyty. Można zadać sobie pytanie, w jaki sposób Kościół jest rodem wybranym? Odpowiadamy, że Nowe Stworzenia są wybrane przez Boga, aby być współdziedzicami wraz z Chrystusem w królestwie niebieskim. Wszyscy prawdziwi Chrześcijanie są rodem wybranym, ponieważ są oni oddzieleni od ogółu rodzaju ludzkiego.

W jaki sposób Kościół może być królewskim kapłaństwem? Członkowie małego stadka są pozafiguralnymi kapłanami, przedstawionymi przez synów Aarona w kapłaństwie lewickim. Wierni zwycięzcy staną się królami i kapłanami, jak zostało to opisane przez apostoła Jana w Obj. 1:06: „I uczynił nas rodem królewskim, kapłanami Boga i Ojca swojego”. Proroctwo Izaj. 61:6 zdaje się powtarzać te kwestie w następujący sposób: „A wy będziecie nazwani kapłanami Pana, sługami naszego Boga mianować was będą”. Słowo „królewskie” oznacza władzę królewską. Chodzi tu zatem z połączenie dwóch urzędów — królów i kapłanów — jak w przypadku Melchizedeka. Jest to sytuacja inna od tej opisanej w Zakonie, gdzie

oba te urzędy, kapłana i króla, były ustanowione oddzielne. Dziś mamy nauczyć się czynić wszystko na chwałę Boga — Króla Wieczności. Natomiast jutro, w czasie zmartwychwstania — w czasie „wyznaczonym przez Ojca” — będziemy jako synowie Boży panować z Chrystusem przez tysiąc lat. Dziś mamy się poświęcić — oddać nasze ciała jako „ofiary żywą” — miłą Bogu. Z kolei jutro będziemy połączeni z Chrystusem, Najwyższym Kapłanem, aby błogosławić wszystkie narody ziemi. W ten sposób, Ciało Chrystusa będzie królewskim kapłaństwem (Gal. 4:1-2, Rzym. 12:1).

W jaki sposób Kościół może być świętym narodem? Wszyscy wierni chrześcijanie, gdziekolwiek by nie byli, zostaną uznani za część świętego narodu. Są oni jednym narodem, rozwijanym pod jedną Głową, Jezusem Chrystusem, który jest uosobieniem świętości. To wyrażenie można również znaleźć w 2 Mojż. 19:6, ponieważ Hebrajczycy byli kiedyś traktowani jako naród poświęcony Bogu. Byli oni uważani za Jego szczególnie skarbnik, jednak później zostali odrzuceni z powodu nieposłuszeństwa. Ten sam język został następnie zastosowany w czasie Wieku Ewangelii względem ludzi, których Bóg wybrał w miejsce Żydów – wobec Kościoła Chrześcijańskiego. Ten święty naród duchowych Izraelitów będzie kiedyś połączony w jeden rząd, odrębny od świata.

W jaki sposób Kościół może być ludem nabytym? Królewskie kapłaństwo nie jest szczególnie pod względem języka lub ubioru, ale jego specyfika wiąże się z tym, że jest ono wykupioną własnością. Została za nich zapłacona i zastosowana cena zasługi krwi Chrystusa. Żyją oni nowym życiem, a ich cele są całkowicie inne od celów pozostałych ludzi. Mają duchowe nadzieje, cele i ambicje, które świat uważa za głupie. W miarę jak będziemy trwać w Chrystusie, powinny być one dla nas zachętą do większego docenienia zalet przyszłego uwielbionego Kościoła.

Aby zachęcić wybranych do okazania wdzięczność za wielkie miłosierdzie i zaszczyt, jaki ich spotkał, apostoł zaleca, aby porównali oni swój obecny i przeszły stan (1 Piotra 2:10). Najprawdopodobniej św. Piotr odnosi się tutaj do pogan, ponieważ w dawnych czasach nie byli oni uznawani za lud Boży, a teraz są Jego. Ozeasz 2:23 wyraża podobną myśl: „I zasięję sobie lud w kraju, i zmiłuję się nad Niemiłowaną, i powiem do Nie-ludu: Ty jesteś moim ludem, a on powie: Boże mój!”. Paganie nie dostąpili miłosierdzia od Boga dopóki 70 tygodni szczególnej łaski dla narodu Izraela nie dobiegło końca w jakiś czas po

Pięćdziesiątnicy, wraz z chrztem Korneliusza, pierwszego poganina nawróconego na Chrześcijaństwo i włączonego do ciała Chrystusa.

Pielgrzymi a pożądlivość

Fragmenc 1 Piotra 2:11-17 skupia się przede wszystkim na Kościele jako na sługach Bożych. Apostoł Piotr zwraca się do świętych w wersecie 11 jako do obcych i pielgrzymów. Zauważmy, że apostoł Paweł użył podobnego wyrażenia w liście do Efezjan 2:19, gdzie słowo „obcy” uzupełnione jest określeniem „przychodnie”. Terminy te odnoszą się do tych, którzy nie mają praw obywatelskich, ponieważ są cudzoziemcami, a ich ojczyzna jest w niebie. Są oni obcymi na świecie. Podobne sformułowanie użyte zostało również w Hebr. 11:13, gdzie starożytni święci są nazwani „pielgrzymi”. Pielgrzym to ten, kto znajduje się daleko od swego kraju w wędrówce do ziemi świętej. Na tym polega sugestia apostoła, że Chrześcijanie nie mają stałego miejsca zamieszkania na ziemi, ponieważ poszukują wiecznego mieszkania w niebie. Gdy będziemy patrzeć na siebie w ten sposób, będzie to dla nas dodatkową zachętą.

Św. Piotr napomina także Chrześcijanie, aby powstrzymywali się od cielesnych pożądlivości, ponieważ takie pragnienia i namiętności utrudniają czynienie postępów. Wskazuje on, że cudzoziemiec nie daje się ponieść pragnieniom ciała, gdyż to mogłoby stanowić przeszkodę na drodze do wielkiej nagrody. Apostoł Piotr radzi, aby Chrześcijanie stawiali opór względem tych cielesnych pragnień, które toczą walkę z ich własnym sumieniem.

Nowe Stworzenia są również napominane, aby ich rozmowy były uczciwe wśród pogan. Oznacza to, że Chrześcijanie są zachęceni do konsekwentnego manifestowania spójności słów z uczynkami. Paganie, którzy otaczają lud Boży, uważnie obserwują jego język i sposób postępowania. Ci, którzy sprzeciwiają się Ciału Chrystusa, mogą mówić, że wierzący czynią złe. Gdy jednak będą obserwować ich sprawiedliwe i nie-naganne życie, wówczas podnoszone przez nich argumenty zostaną uciszone. Ludzie powinni zobaczyć, że święci są motywowani Bożymi zasadami i skłaniają się do sprawiedliwości. W pośredni sposób, będzie to oddanie chwały i czci naszemu Niebieskiemu Ojcu.

Apostoł Piotr przypomina nam, że chrześcijanin musi być uległy wobec porządku świeckiego, co oznacza przestrzeganie wymogów instytucji, prawa

i rządów tego świata. Nie powinien uznawać wymogów ludzkich za stojące ponad Bogiem, ale powinien uznawać się za podporządkowanego względem tych, którzy dzierżą władzę cywilną. Prowadząc życie ciche i uprzejme wobec innych, Chrześcijanin może swym dobrym postępowaniem zamknąć „usta niewiedzy ludzi głupich” (1 Piotra 2:15).

Cierpienie

Ponieważ Chrystus cierpiał za nas (1 Piotra 2:18-25), święci również są zachęceni do cierpienia i przyjmowania prób w tym samym duchu, jak czynił to Jezus. Nasz Pan, który grzechu nie popełnił, był pod każdym względem doskonały i święty. Choć był zupełnie niewinny, to jednak cierpiał, pomimo, że nie popełnił żadnego przestępstwa. Skoro Jezus cierpiał niesłusznie, członkowie Jego Ciała również nie powinni się dziwić, gdy będą przechodzić podobne cierpienia i prześladowania.

Pismo Święte mówi nam, że w ustach Jezusa nie było zdrady, oszustwa, hipokryzji i nieszczeroci; innymi słowy, pod każdym względem był tą osobą, za którą się podawał. Choć został skazany jako oszust, oskarżenie to było całkowicie nieprawdziwe. Drwiono z Niego i wyzywano Go od zwodzicieli, oskarżając o współdziałanie z Belzebubem, „księciem demonów”, oraz bluźnienie Bogu (2:23). Choć został fałszywie oskarżony przez swoich prześladowców, Jezus nie lżył tych, którzy z Niego drwili. Rzadko kiedy używał ostrego języka i nie okazywał gniewu. Spokojnie stał i znosił wszystko, ponieważ przyszedł, aby okazać wytrwałość we wszelkiego rodzaju cierpieniach i dokonać przebłagania za nasze grzechy. Dzięki temu, może być dla nas przykładem i wzorem postawy, jaką sami powinniśmy zachować w obliczu takich przeciwności.

Werset „byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych” (1 Piotra 2:25) jest nawiązaniem do prorocctwa Izajasza 53:6, gdzie mamy napisane: „wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zбочzył, a Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich” (Izaj. 53:6). Ta myśl w szerszym znaczeniu opisuje stan człowieka przed Bogiem, zanim wdrożył On plan naszego zbawienia. Stado wędrujące bez pasterza lub przewodnika znajduje się w beznadziejnym położeniu. Taka była również sytuacja przyszłych członków Ciała Chrystusowego, zanim zostali odszukani i przy-

prowadzeni do prawdziwej owczarni, dzięki przyjęciu zasługi przelanej krwi Dobrego Pasterza.

W czwartym rozdziale, apostoł ostrzega swoich czytelników o nadchodzącym okresie intensywnej prześladowania (4:12-19). Podkreśla znaczenie cierpliwości i gotowości psychicznej. Św. Piotr daje do zrozumienia, że Kościół nie powinien traktować jako czegoś dziwnego lub niezwykłego dla członków Ludu Bożego, gdy spotykają ich cierpienia takie jak Chrystusa, ponieważ później będą uwielbieni wraz z Nim w nadchodzącym Królestwie Bożym. Napomina też Kościół, aby nie troszczył się nadmiernie o kwestie niezwiązane z Chrystusem, ale by radował się w swoich uciskach, wiedząc, że będą one mu policzone jako błogosławieństwo. Lud Boży powinien zawsze powierzać swoje życie Jego opiece, wierząc, że ponieważ jest ich Stwórcą, to będzie również ich obrońcą. Bóg nie poskąpi dobrych rzeczy tym, którzy Go kochają i żyją w prawy sposób. Każdy, kto pracuje w służbie dla Boga, może zawsze liczyć na Bożą ochronę.

W ostatnim rozdziale tego listu znajduje się werset, który doczekał się wielu rozmaitych interpretacji. „Pozdrawia was zbór w Babilonie, współ z wami wybrani, i Marek, syn mój” (1 Piotra 5:13). Tradycja pomija dosłowną interpretację tego fragmentu, ponieważ wychodzi z założenia, że apostoł Piotr w swych ostatnich latach mieszkał w Rzymie, na Zachodzie (a nie w Babilonie), gdzie też został ukrzyżowany głową w dół. Miasto Babilon w czasach apostoła niemal nie istniało, ponieważ zostało zdobyte przez Dariusza Meda w czasach proroka Daniela, następnie było zdobywane jeszcze siedemnaście razy, a w końcu zostało zniszczone przez Partów w II wieku p.n.e., kiedy to wielu z jego mieszkańców zostało wziętych do niewoli. Dodatkowo, nie ma żadnych biblijnych dowodów

na to, że Piotr kiedykolwiek udał się do Babilonu w czasie swego życia. Ci, którzy wspierają tradycyjny pogląd twierdzą, że określenie „Babilon” było faktycznym kryptonimem Rzymu [„Babilon: Rzym. Metafora pochodzenia żydowskiego” (Douay Bible, przypis)]. Dodatkowo apostoł wspomina, że Jan Marek również przesyła swoje pozdrowienia. Zgodnie z zapisem Kol. 4:10, Jan Marek był z apostołem Pawłem w Rzymie, co wydaje się potwierdzać pogląd propagowany przez wielu biblistów, że określenie „Babilon” w tym fragmencie odnosi się do Rzymu.

Niemniej jednak, przesłanie tego wersetu jest takie samo, bez względu na to, czy został on napisany w Rzymie, czy w Babilonie. Apostoł Piotr mówi nam, że święci Boży przesyłają swe pozdrowienia do ludu Bożego rozproszonego w całej Azji Mniejszej. Szerszym zastosowaniem tego wersetu jest to, że Chryścijanie na całym świecie są połączeni ze sobą poprzez związek w Chrystusie. Gdziekolwiek by bracia nie żyli, będą czuć ze sobą związek. Wielkie odległości mogą oddzielić od siebie świętych w sposób fizyczny, ale według ducha pozostają jednym w Chrystusie. Wszyscy jesteśmy zjednoczeni przez wspólne, Boże powołanie.

Lud Boży nadal docenia przesłanie Apostoła zawarte w pierwszym jego liście. Jest on dla nas zachętą do radości i pokładania ufności w Bogu, nawet w czasie prześladowań. Takie było życie Chrystusa, w związku z czym musimy się spodziewać tego samego, jeżeli mamy okazać się wierni aż do śmierci. „Ażeby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus” (1 Piotra 1:7).

— Brian Montague —

Wiara i koniec wieku

Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie — 2 Piotra 1:10.

Szymon Piotr, więzień, niewolnik i apostoł Jezusa Chrystusa, mówi o tych, których powołał Bóg. Jezus zaprasza tych, którzy są słabi, zmęczeni i obciążeni grzechem, aby przyszli do niego poszukując ulgi. Jezus zapewni im wszystko, co potrzebne do życia i pobożności. Wspominając boską moc, Piotr ma na myśli to, że Bóg chce, aby wierzący zmienili swój pierwotny stan z czasów przed nawróceniem, poprzez rozwój charakteru. A zatem to wiara jest tym, co wiąże słabych wierzących z Chrystusem, tak jak czyni to w przypadku silnych, oczyszczając serce każdego. Każdy szczerze wierzący jest usprawiedliwiony w oczach Boga przez wiarę. Dlatego właśnie apostoł podkreśla cnotę wiary. Powinna nas motywować do pracy we wszelkiej pobożności, do pracy, co do której nie mogłaby nas zmotywować żadna inna łaska. A zatem, wiara jest esencją działania Bożego, przez które uznaje nas za sprawiedliwych.

Postaramy się sprawdzić, czy naprawdę jesteśmy odnowieni w duchu naszych umysłów, gdy okazujemy wiarę w moc Bożą, Jego osobę i obietnice, które powinny uczynić nas uczestnikami Boskiej natury. „Wielkie i kosztowne obietnice” są nam dane przez boską moc, „abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury”. Ta nadzieja udziału w boskiej naturze już nigdy więcej nie będzie powtórzona.

Apostoł Piotr postrzega chrześcijańskie życie jako intensywną pracę, mającą na celu zrealizowanie celu naszego powołania i wyboru. Wymienia on w kolejności szereg cech charakteru, które postępują do dojrzałości. „Dokładanie wszelkich starań” to ważne zdanie. Odnosi się ono do wszystkich siedmiu następujących po sobie cech charakteru, jakie mają być dodawane do naszej wiary, a to cnoty, poznania, umiaru, cierpliwości, pobożności, braterskiej życzliwości i miłości.

Cnota oznacza męstwo, siłę charakteru, która wykracza o jeden krok poza wiarę w Chrystusa. Od prostych podstaw wiary i mleka Słowa, wierzący

przechodzi do twardszego pokarmu, a jego ciało ulega odpowiedniemu wzmocnieniu. Następnie dodajemy poznanie, zwiększające znajomość prawdy i woli Bożej. Do poznania należy dodać wstrzemięźliwość; umiar i samokontrolę w ziemskich rzeczach. Do powściągliwości trzeba dodać cierpliwość lub inaczej radosne poddanie się woli Bożej. Ucisk i doświadczenia kształtują cierpliwość, przez którą możemy w milczeniu i uległości znosić klęski i cierpienia. Do cierpliwości dodajemy pobożność, szacunek i oddanie, jakie można znaleźć w każdym, kto prawdziwie wielbi Boga. Związana z nimi jest prawdziwa miłość wobec wszystkich braci, którzy są dziećmi tego samego Ojca, sług tego samego Mistrza, członków tej samej rodziny, podróżujących do tego samego kraju i spadkobierców tego samego dziedzictwa. Grecki wyraz opisujący braterską życzliwość to „philadelphia”. Niektóre przekłady tłumaczą je jako „umiłowanie braterstwa”; kochamy tych, którzy żarliwie miłują Boga. Jezus szczególnie miłował Piotra, Jakuba i Jana, z powodu ich gorliwości dla Boga. Jaka jest najwyższa forma miłości poza miłością do braci? Jest nią agape („braterska łaska”, BG). Kochamy tych, którzy kochają Boga. Czujemy się związani z takimi osobami ze względu na wspólne więzi. Ale nasza miłość musi przekroczyć również i ten etap, przekształcić się w miłość do ludzi, do naszych wrogów, a także wszelkiego stworzenia.

Gdy przyjrzymy się sobie w tych siedmiu obszarach, czy będziemy się czuć komfortowo w obecnym stanie naszej duchowej wędrówki z Bogiem?

Odniesienie do „tych rzeczy” można znaleźć pięciokrotnie w wersetych 8-15. „Czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie” (2 Piotra 1:10). Niektórzy ludzie dokonują aktów dobroci, są cierpliwi, itp., ale czynią to niekonsekwentnie. Inni osiągają pewien stopień poznania i na tym poprzestają. Wszystkie te cechy muszą być rozwijane w sposób spójny, jeśli chcemy być więcej niż zwy-

ciężcami. Ten, kto nie posiada tych cech, jest tak krótkowzroczny, że aż niemal ślepy. Zapomniał o tym, że został oczyszczony z dawnych grzechów. Nie wystarczy po prostu wierzyć, że Jezus jest Zbawicielem i okazywać gotowość cierpienia dla niego. Celem naszego oczyszczenia z dawnych grzechów jest rozwój charakteru.

Werset 12 brzmi: „Dlatego zamierzam zawsze przypominać wam te sprawy, chociaż o nich wiecie i utwierdzeni jesteście w prawdzie, którą macie”. Piotr kieruje nas ku prawdzie podstawowej, a nie tzw. prawdzie „na czasie”, napominając nas, abyśmy ustawicznie się zachęcali i wzajemnie napominali.

W wersecie 14 nazywa swe ciało „przybytkiem” (BG), tymczasowym namiotem. Jest to nawiązanie do krótkiego życia, jakie mamy tu na ziemi. On był gotów zwinąć swój namiot. Podobnie i w naszym przypadku; nasze ciało jest jak namiot, który możemy odłożyć w chwili naszej śmierci. Śmierć nie powinna być niczym strasznym dla wierzącego, ponieważ w następnej świadomej chwili będzie z Panem.

Piotr należał do pierwszego pokolenia Wieku Ewangelii. Gdy zbliżał się do końca swojej ziemskiej służby, jego przekonania były już ukształtowane. Dla niego oznaczało to jedno: moje posłannictwo nie jest zmyślane, jest realne. Nie sfabrykowałem tych rzeczy. Kiedy byliśmy na górze z Jezusem, mogliśmy przez chwilę obserwować Jego przyszlą chwałę, którą odziedziczymy. Widzieliśmy go nie tylko jako człowieka Jezusa Chrystusa, ale widzieliśmy Go takim, jak będzie On w Królestwie. Obserwowanie Jego chwały dało nam nadzieję, że będziemy przeobrażeni na Jego podobieństwo, jeśli tylko okazemy się wierni.

Scena ta wywarła na uczniach trwałe wrażenie. Usłyszeli również z nieba głos Ojca, który mówił: „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie!” (Mat. 17:5).

Apostoł Piotr zachęca nas również do zwracania uwagi na słowo prorocze, ponieważ Słowo Boże jest ważniejsze niż jakakolwiek wizja lub słyszalny głos. Apostoł Piotr zdawał sobie sprawę z tego, że widział proroczą wizję. Dlatego też, kiedy wskazuje, że „mamy mocniejszą mowę prorocką” to ma on na myśli to, że Biblia jest „pewniejsza”, bardziej potwierdzona i o znacznie większej doniosłości, niż jakakolwiek wizja. Jesteśmy zachęceni do studiowania Pisma Świętego, aby uzyskać

Bożą aprobatę. Nie możemy przyjąć określonego nauczania tylko dlatego, że wypowiedziała go dana osoba. Powinniśmy akceptować tylko to, co może być udowodnione przez Słowo Boże. Ostrzega nas, że na świecie istnieją prawdziwi prorocy i fałszywi prorocy. Obie grupy twierdzą, że mówią z Bożego upoważnienia: „tak mówi Pan”.

Jak możemy odróżnić prawdę od fałszu? Porównując Pismo do Pisma oraz mądrze dobierając starszych i nauczycieli. Należy upewniać się, by nie tylko ich nauczanie było zgodne z Pismem Świętym, ale również by ich życie było z nim zgodne. Powinni oni mieć umiejętność wykładania Słowa Bożego w taki sposób, by nie monopolizować całego studium Biblii.

Prawda czy fałsz?

Apostoł Piotr daje nam pewne wskazówki w zakresie wykrywania fałszywych nauczycieli i zgubnych doktryn. Niemoralność i chciwość były przyczyną upadku wielu. Kto obiecuje radość płynącą z moralnej swobody już jest niewolnikiem niemoralności. „Tymczasem wy sami krzywdzicie i szkodę wyrządzacie, i to braciom. Albo czy nie wiecie, że niesprawiedliwi Królestwa Bożego nie odziedziczą? Nie łudźcie się! Ani wszetecznicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozpustnicy, ani mężołożnicy, ani złodzieje, zaś chciwcy, ani pijacy, zaś oszczercy, ani zdziercy Królestwa Bożego nie odziedziczą. A takimi niektórzy z was byli; aleście obmyci, uświęceni, i usprawiedliwieni w imieniu Pana Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego” (1 Kor. 6:8-11). Niektórzy fałszywi nauczyciele mogą nawet zaprzeczać mocy krwi Jezusa.

Jeśli owocem czyjejs działalności są niemal zawsze osty i ciernie - jeżeli prawie wszystko jest destrukcyjne, a nic nie jest konstruktywne - wówczas powinniśmy być ostrożni. Jeśli ktoś zawsze krytykuje i nie ma nic dobrego do powiedzenia, powinniśmy odciąć się od takiej osoby, a nawet od zboru składającego się z takich osób. Ogólny sposób myślenia i zachowania to najlepsze wskaźniki, według których możemy postępować.

Gdy ktoś został oświecony z prawdą, a następnie przechodzi do ciemności, Pismo Święte mówi: „sama ciemność jakaż będzie!” (Mat. 6:23). Gdy ktoś odpadnie, często idzie dalej i dalej w dół, najpierw pod względem jednej nauki lub praktyki,

a następnie pod względem kolejnych, aż zupełna ciemność ogarnie wszelkie aspekty „teraźniejszej Prawdy”. Mimo to osoba taka nadal może twierdzić, że miłuje Pana.

Wzmianka o aniołach, którzy zgrzeszyli przed potopem w Sodomie i Balaamie, wskazuje na współczesne pokusy związane z porywcznością, homoseksualizmem i innymi pożądaniami oraz chciwością (2 Piotra 2:4-6). Samo przyznawanie się do Chrześcijaństwa nie gwarantuje odporności, musimy się oczyścić. Odejście od Prawdy często może być spowodowane jedną z tych przyczyn, to jest z powodu pożądaności ciała, co jest charakterystyczną cechą dla naszych czasów.

Musimy również ostrożnie podchodzić do wszelkich przypadków rzekomych nadprzyrodzonych znaków i cudów. Nie wolno nam zagłębiać się w „nauki” powiązane z okultyzmem. Wyrok, jaki zostanie wydany względem wszelkich zwodzicieli, podobny będzie do wyroku zniszczenia Sodom i Gomory. Chociaż Lot „trafił się” z powodu grzechu Sodom, to jednak musiał być z niej wyprowadzony. Członkowie „małego stadka” szybko dostrzegają zagrożenie, ale inni będą musieli zostać zmuszeni do działania.

Nie możemy samotnie toczyć walki ze światem, ciałem i diabłem. Walka byłaby niemożliwa bez pomocy Ducha Świętego i Jezusa, naszego orędownika. Nawet najbardziej sprawiedliwy z ludzi nadal będzie niedoskonały, a zatem nie możemy walczyć w tej bitwie bez Bożej pomocy.

Jak możemy przezwyciężyć te próby dnia dzisiejszego? Jak zachować się wobec powszechnej pogardy względem autorytetów, wobec kwestionowania postawy szacunku względem posłańców? Coraz częściej podważana jest nie tylko rola siódmego posłańca, ale również cała idea, że Jezus w określonych epokach używał specjalnych posłańców względem swego ludu. Tacy bezbożni ludzie swymi działaniami gardzą Panem i źle mówią o tych zaszczytnych funkcjach lub wspaniałych osobach. Musimy się w pełni rozwinąć, aż będziemy nienawidzić bezprawie, a miłować sprawiedliwość. Pycha i brak pokory powoduje, że niektórzy źle mówią o tych chwalebnych osobach.

Mimo to, nawet nauczanie posłańców musi być sprawdzone pod względem zgodności ze Słowem Bożym. Apostoł Paweł pochwalił braci w Berei za codzienne sprawdzanie w Piśmie, czy

aby jego słowa są prawdziwe (Dzieje Ap. 17:11). Biblia jest naszym „prętem mierniczym”. Apostoł surowo wskazuje, że fałszywi nauczyciele sprowadzą „na się rychłą zgubę” (2 Piotra 2:1). Wskazuje, że głupotą jest postępowanie według swych zachcianek, a nie według Słowa Bożego. Przypomina, że „wielu pójdzie za ich rozwiązłością” lecz „wyrok potępienia na nich od dawna zapadł i zguba ich nie drzemie” (2 Piotra 2:2-3).

Nauka na koniec wieku

Ostatni rozdział obejmuje prorocтво na czasy końca. Teraz widzimy, że zapowiedź tego zła właśnie się wypełnia. Niebezpieczeństwa powstają nawet w prawdziwym Kościele. Bezbożne i niemoralne praktyki wkradną się nawet do społeczności zborowych. Niemoralność pojawia się i rozwija stopniowo. Lepiej jest w ogóle nie poznać sprawiedliwości, niż poznawszy ją, odwrócić się od niej. Nieczyste rozmowy podczas nabożeństw powodują szkodę. „Niemowlęta” w Chrystusie mogą uznać, że taki sposób prowadzenia rozmów jest akceptowalny. Nasze słowa powinny być zdrowe i czyste.

Piotr Apostoł przypomina nam, abyśmy pobudzali nasze oczyszczone umysły do większej aktywności w pracy na rzecz świętości. Wskazuje na słowa proroków i przykazania Jezusa, dane przez Apostołów. Ostrzega nas, że „w dniach ostatecznych przyjdą szydery z drwinami, którzy będą postępować według swych własnych pożądaności” (2 Piotra 3:3), którzy będą podważać cel powrotu naszego Pana lub Jego obecność. Te doświadczenia pochodzą będą nie tylko z zewnątrz, ale również spośród prawdziwego Kościoła istniejącego pod koniec wieku. Apostoł opisuje tutaj pewną analogię, porównując ludzi i warunki jakie istniały przed potopem w czasach Noego, kiedy to Noe zapowiadał nadchodzący potop i przygotowywał ogromną łódź na suchym lądzie. Ludzie szydzili z niego, ponieważ nie byli w stanie przewidzieć skali zbliżającego się deszczu. Opis Łuk. 17:26 mówi: „w dniach Noego”, co wskazuje, że Noe był obecny. Podobnie, w czasie „dni Syna Człowieczego” nasz Pan jest obecny. Ludzie w czasach Noego umyślnie ignorowali posłannictwo męża Bożego. Podobnie pod koniec tego wieku wielu szyderców będzie zadawać pytanie: Gdzie jest Jego obiecane przyjsie [obecność]? Wszystko tak trwa, jak było od po-

czątku. Szydercy ci celowo okazują swą ignorancję, mimo, że żyją w dniach obecności naszego Pana.

Dosłownie tłumacząc, „dzień Pański nadszedł [w przyszłości] jak złodziej” (2 Piotra 3:10, RVIC). Jezus rzekł: „Pozwólcie obydwom rósć razem aż do żniwa. A w czasie żniwa powiem żeńcom: Zbierzcie najpierw kłol i powiążcie go w snopki na spalenie, a pszenicę zwieźcie do mojej stodoły” (Mat. 13:30). Ale gdy Chrystus jest obecny (przed przyjściem w chwale), spłodzeni z ducha otrzymują polecenia wyjścia z Babilonu — wszelkiego rodzaju ugrupowań religijnych — tak, aby nie brać udziału w ich grzechach. Skoro ten czas przyszedł, musimy zamienić wiarę w czyn.

„Ziemia i dzieła ludzkie na niej zostaną obnażone”; tak w większości najstarszych i najlep-

szych manuskryptów brzmi zapis 2 Piotra 3:10. Obserwujemy obecnie, że wiele firm, aktywności ze świata finansów, polityków, a nawet przywódców religijnych jest obecnie obnażanych, ku ich zawstydzeniu. Niech każdy z nas sam zada sobie pytanie: jak należy prowadzić swoje życie, aby nie być zawstydzonym, kiedy moje uczynki zostaną obnażone?

„Skoro to wszystko ma ulec zagładzie, jakimiż powinniście być wy w świętym postępowaniu i w pobożności, (...) przeto, umiłowani, oczekując tego starajcie się, abyście znaleźni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju” (2 Piotra 3: 11,14).

— Austin Williams —

cd. ze str. 7

W roku 2013, Krajowa Rada Wywiadu rządu USA opublikowała raport „Globalne trendy 2030: Alternatywne światy”. Dwa z prezentowanych przewidywań są dość zaskakujące: (1) Żaden poszczególny kraj nie będzie mocarstwem (rządzającym lub dominującym w kontekście politycznym i społecznym), (2) dyfuzja władzy poprzez nieformalne sieci o zasięgu globalnym skutkuje odwróceniem władzy od Zachodu począwszy od roku 1750 i wprowadza erę „globalnej demokratyzacji”.

Systemy społeczne zostały powszechnie dotknięte znacznym wpływem zmian demograficznych. Jedną z najbardziej znaczących zmian jest względne rozmieszczenie ludności w poszczególnych krajach. Kraje rozwijające się stanowią obecnie większą część światowej populacji, notując wzrost z 68% w roku 1950 do 82% w 2010 roku. W tym samym czasie odsetek całej światowej populacji w krajach rozwiniętych zmniejszyła się z 32% w 1950 roku do 18% w 2010 roku.

Tempo wzrostu liczby ludności w całym świecie spada, przy czym w krajach rozwiniętych prawie że nie występuje (0,3%), zaś w krajach słabiej rozwiniętych osiągając poziom nieco ponad 1%. Wśród krajów najslabiej rozwiniętych nie zanotowano spowolnienia wzrostu liczby ludności, a wskaźnik ten pozostaje na poziomie około 2,7% rocznego wzrostu. Stabilizacji populacji, według Wydziału Ludności Departamentu Spraw Gospodarczych i Społecznych, towarzyszy ogólny proces starzenia się ludności świata na niespotykaną dotychczas skalę. Uważa się, że zjawisko to jest w znacznej mierze nieodwracalne (patrz: Population Division, DESA, ONZ).

Potęga gospodarcza przenosi się do pięciu tzw. gospodarek wschodzących, znanych jako BRICS: Brazylii, Rosji, Indii, Chin i Afryki Południowej. Od czasu załamania gospodarki finansowej USA w roku 2008, Stany Zjednoczone nie są już dłużej uważane za niekwestionowane

cd. na str. 23

Praktyczne nauki z Pierwszego listu Jana

Co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy społeczność z nami mieli. A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem — 1 Jana 1:3.

Pierwszy List Jana można podzielić na kilka części, z których każda ma swój własny zasób praktycznej wiedzy.

Część 1: 1 Jana 1:1 do 1 Jana 2:11

Jan zaczyna swój list odniesieniami do światła, co jest bardzo podobne do sposobu, w jaki rozpoczyna pierwszy rozdział swojej Ewangelii. Apostoł ten widział światło i zaświadczył o tym, aby budować wspólnotę tych, którzy go słuchali. „Co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy społeczność z nami mieli. A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem, (...) A zwiastowanie to, które słyszeliśmy od niego i które wam ogłaszamy, jest takie, że Bóg jest światłością, a nie ma w nim żadnej ciemności” (1 Jana 1:3,5).

Taka jest pierwsza praktyczna lekcja. Jeśli zobaczyliśmy światło, to musimy o tym mówić — przede wszystkim naszym braciom. Kiedy spotykamy się razem aby wielbić Pana, to czynimy to w celu mówienia o naszym wspaniałym Bogu i Jego Synu, a także o nieopisanej nadziei, którą posiadamy. Czasami kuszące są rozmowy o codziennych perypetiach życia - naszej pracy, naszych rodzinach, stanie zdrowia, itp. Jednak chociaż i te tematy mają swoje miejsce, to celem naszej społeczności powinna być nasza wiara. Budujemy naszą wiarę przez omawianie wspólnej dla nas prawdy oraz doświadczeń, które związane są z trzymaniem się zasad tej prawdy. Jeśli zobaczyliśmy światło, mówmy o tym sobie nawzajem. Potrzebujemy takiego stałego wzmocnienia.

Dostrzeganie światła niesie ze sobą szczególną odpowiedzialność związaną z głoszeniem go światu. I znowu, jest czas i miejsce na głoszenie prawdy, ale upewnijmy się, że nie zaniedbujemy właściwego i koniecznego dzielenia się wieścią o Królestwie ze światem, który tego tak bardzo potrzebuje. Apostoł

Paweł rozumiał tę odpowiedzialność tak samo jak św. Jan, gdy pisał w Liście do Rzymian 10:10: „Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu”.

Druga praktyczna nauka wynika logicznie z lekcji pierwszej jest taka, że jeśli głosimy prawdę, musimy żyć zgodnie z tą prawdą. „Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu” (1 Jana 1:7).

Nasze czyny powinny iść w parze z naszymi słowami. Światło prawdy nie jest jedynie akademickim ćwiczeniem. Jest to wyznacznik i podstawa życia. Jeśli dla nas tak nie jest, wówczas jesteśmy hipokrytami i nie będziemy przyjęci przez naszego sprawiedliwego Boga. Mimo to, taka sytuacja zdarza się w przypadku niektórych członków ludu Bożego. Wystarczy, że przeanalizujemy krytykę wymierzoną w Kościół Laodycei, opisany w trzecim rozdziale Księgi Objawienia. Jego członkowie twierdzili, że są kościołem Chrystusa, ale w rzeczywistości byli zaślepieni i nędzni. Na tym polega istota nominalizmu - „Chrześcijaństwo” tylko w nazwie. Apostoł Jan mówi, że mamy „chodzić w światłości”. Musimy codziennie sprawdzać, czy aby na pewno tak robimy. Tendencją ciała jest oddalanie się od światła, w związku z czym codziennie potrzebujemy korygować sposób naszego postępowania. Chodzenie w światłości oznacza, że zachowujemy społeczność z tymi, którzy również starają się w nim chodzić, w związku z czym możemy liczyć na ich pomoc.

Wszystko to prowadzi nas do trzeciej praktycznej nauki. Upadamy! „Jeśli mówimy, że grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, i prawdy w nas nie ma. Jeśli wyznajemy grzechy swoje, wierny jest Bóg i sprawiedliwy i odpuści nam grzechy, i oczyści nas od wszelkiej nieprawości. Jeśli mówimy, że nie zgrzeszyliśmy, kłamcę z niego robimy i nie ma w nas Słowa jego” (1 Jana 1:8-10). Ujrzenie światłości, głoszenie światłości i chodzenie w światłości nie czyni nas doskonałymi

mi. Nadal będziemy upadać z powodu odziedziczonej niedoskonałości, która towarzyszy wszystkiemu, co ludzkie. Nie możemy nic na to poradzić. A zatem, z praktycznego punktu widzenia, co mamy robić? Po pierwsze, Apostoł mówi nam, że mamy sposób i środki, które mogą nas oczyścić z grzechu. W drugiej połowie wersetu 7 mówi: „krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu”. Bóg wie, że nie możemy służyć Mu w sposób pozbawiony grzechu. Po prostu nie możemy! Ale zagwarantował On środki, które mogą nas oczyścić z grzechu przez zasługę krwi Jezusa. Oznacza to po prostu, że musimy uwierzyć, że nasze grzechy będą odpuszczone, a my sami będziemy mogli być przyjęci przez Boga w Chrystusie Jezusie. Kiedy rozpoznamy grzech, modlimy się o przebaczenie Ojca Niebieskiego przez zasługę ofiary Chrystusa. Czy to oznacza, że powinniśmy po prostu zaakceptować grzech jako zwykłą część naszego życia? Nie! Nigdy nie wolno nam akceptować grzechu jaki jest w nas. Zdajemy sobie z niego sprawę, ale prowadzimy przeciw niemu codzienną wojnę. Powinniśmy traktować go jako nienormalną część naszego życia i nigdy nie zawierać z nim żadnych układów. Nigdy nie powinniśmy dobrowolnie grzeszyć! Jednak kiedy już zgrzeszymy, powinniśmy tak postąpić: „Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy” (1 Jana 2:1). Taką właśnie możliwość zapewnił nam Bóg; możemy z niej korzystać przez wiarę i zostać oczyszczeni. Pominąwszy potknięcia z powodu grzechu wynikającego z naszej upadłej, ludzkiej natury, powinniśmy ze wszystkich sił starać się być posłuszni przykazaniom Bożym. Takie posłuszeństwo przyniesie nam radość i pokój, spowoduje że poznamy miłość Bożą jaka stoi za każdym przykazaniem.

To prowadzi nas do praktycznej lekcji numer cztery: Miłość do Boga oznacza, że będziemy również kochać naszych braci. Jest to część chodzenia w światłości. Jak można kogoś kochać, jeśli okazuje się, że ma zupełnie inną osobowość i regularnie popada z nami w spór? Jednym ze sposobów jest pamiętanie, jak bardzo Bóg go kocha! Bóg widzi w nim i w nas, a także w każdym, kto kiedykolwiek szedł wąską drogą, wielki potencjał do wykorzystania w celu błogosławienia innych. Gdy pominiemy cechy wynikające z ludzkiej natury drugiej osoby, które nas irytują lub wystawiają na próbę, wówczas zobaczymy to, co Bóg widzi i odkryjemy prawdziwą moc miłości.

Część 2: 1 Jana 2:12 do 1 Jana 2:29

W tej części apostoł Jan omawia moc zła i opór ze strony Przeciwnika. Często wymieniamy trzech wrogów Nowego Stworzenia: Świat, Ciało i Szatan. W poprzednim fragmencie Jan napisał o trudnościach ciała. Teraz rozszerza swą myśl, opisując wpływ świata i diabła, którego nazywa „złym” (werset 14).

Żyjemy w epoce grzechu i śmierci. Wpływy świata są wszędzie wokół nas, ciągle starają się zwrócić naszą uwagę i zabrać nam czas. Te wpływy mogą być bardzo kuszące i skuteczne. Nic w tym dziwnego, biorąc pod uwagę fakt, że Przeciwnik wynalazł wiele z nich.

Piąta praktyczna nauka pochodzi z rady św. Jana: „Nie miłujcie świata ani tych rzeczy, które są na świecie. Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca” (1 Jana 2:15). Praktyczne zastosowanie polega po prostu na oddaniu względem Boga, miłości do Niego i Jego woli, które skutecznie wyprą miłość do rzeczy światowych. Kiedy Chryścjanin będzie czynił wysiłki aby skupić się na tym, co Boże, wówczas nie pozostawi miejsca na pragnienie rzeczy tego świata. Oczywiście, zasada odwrotna również jest prawdziwa. Jeśli miłość do Boga i spraw związanych z Prawdą osłabnie, wówczas wpływ świata będzie przybierał na sile. Bóg faktycznie może dać nam to, czego naprawdę chcemy! Ewa pokazała na czym naprawdę jej zależało, a Bóg pozwolił jej to zdobyć, ze wszystkimi konsekwencjami i nieszczęściami z tym związanymi. Tak samo jest z każdym sprawdzianem naszych pragnień. Musimy dokonać wyboru, a nasz wybór będzie zdemontowany przed Bogiem i ludźmi.

Szósta praktyczna nauka to smutna prawda. Niektórzy w naszej społeczności odrzucą Prawdę i odejdą. „Wyszli spośród nas, lecz nie byli z nas. Gdyby bowiem byli z nas, byłiby pozostali z nami. Lecz miało się okazać, że nie wszyscy są z nas” (1 Jana 2:19).

Zasada ta była prawdziwa zarówno w czasach Jana, jak i w ciągu całego Wieku Ewangelii. Nauka praktyczna to taka, którą można zastosować. Jak możemy zatem zastosować tę właśnie naukę? Przez uświadomienie sobie, że istnieje możliwość utraty wiary, przejścia do ciemności i zaprzeczenia prawdy, która nas zbawiła. To bardzo otrzeźwiający spostrzeżenie, które tym bardziej powinno nas zmotywować do bliskiego trzymania się naszego Boga, Prawdy

i społeczności. Wilki mogą atakować stado owiec tylko od zewnątrz, wybierając na ofiary te, które nie trzymają się stada, pozostają na obrzeżach lub oddalają się od niego. Jeżeli stracimy zainteresowanie w utrzymywaniu kontaktów z naszymi braćmi i głód rzeczy duchowych, wówczas popadniemy w niebezpieczeństwo. Z kolei zachowywanie naszej pierwszej miłości będzie chronić nas przed zwodzicielami.

„To, co słyszeliście od początku, niech pozostanie w was. Jeżeli pozostanie w was to, co od początku słyszeliście, i wy pozostaniecie w Synu i w Ojcu. A obietnica, którą sam nam dał, to żywot wieczny. To wam napisałem o tych, którzy was zwodzą.” (1 Jana 2:24-26).

Część 3: 1 Jana 3:1 do 1 Jana 3:24

Ten rozdział zawiera jedną z najbardziej praktycznych sugestii w całym liście. Praktyczna lekcja numer siedem zawarta jest w rozdziale trzecim, w wersecie 14: „My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do żywota, bo miłujemy braci; kto nie miłuje, pozostaje w śmierci”.

Każda miłość jest pełna życia, ale miłość Boża jest życiodajna. Czy pamiętamy pełnię życia, którą odczuwaliśmy wówczas, gdy po raz pierwszy się zakochaliśmy? Wszystko na świecie było piękne i wspaniałe! Kiedy dostrzeżemy życiodajne dzieło, jakie Bóg prowadzi wśród Ciała Chrystusowego i będziemy je kochać właśnie dlatego, że Bóg je kocha, będzie to oznaczać, że istotnie przechodzimy do życia. Ciepło, pocieszenie i leczenie naszych ran, jakie doświadczamy wśród ludu Bożego jest tym, co Bóg chce widzieć w życiu. Jeśli chcesz doświadczyć w życiu Bożej radości, staraj się kochać to, co Bóg kocha, i kochać tych ludzi, których Bóg kocha. Biorąc pod uwagę wspaniałe postacie, które widzimy wśród ludu Bożego, powinno to nam przynieść prawdziwą radość.

Jednym z najbardziej pocieszających wersetów w Biblii to werset 20: „Że, jeśli by oskarżało nas serce nasze, Bóg jest większy niż serce nasze i wie wszystko”. Z powodu naszych niedoskonałości, często borykamy się z rozdwojeniem między emocjami a umysłem. Jedną z chorób rozpowszechnionych w dzisiejszym świecie jest depresja kliniczna. Takie przygnębienie umysłu może być spowodowane przez brak równowagi w biochemicznych reakcjach organizmu. Osoba taka po prostu czuje się strasznie przygnębiona,

nawet jeśli nie ma ku temu widocznych powodów. Może to być szczególnie trudna próba dla poświęconych członków ludu Bożego. Jeśli brat lub siostra jest w stanie klinicznej lub emocjonalnej depresji, wówczas mogą czuć się winni gdyż wychodzą z założenia, że skoro mają Ducha Świętego i wszystkie kosztowne obietnice zawarte w Piśmie Świętym, to nie powinni czuć się w ten sposób. Z tego powodu narasta poczucie winy.

W tym kontekście, słowa apostoła Jana są dla nas cudownym zachęceniem: „jeśli by oskarżało nas serce nasze”. Sformułowanie to obejmuje poczucie winy bez powodu oraz depresję bez powodu. Lekarstwem na taki stan serca jest „Bóg jest większy niż serce nasze i wie wszystko”. Mamy Boga, który rozumie! Chociaż być może taka świadomość nie usunie stanu depresji, to może chociaż zmniejszy poczucie winy. To jest ósma praktyczna nauka.

Część 4: 1 Jana 4:1 do 1 Jana 5:21

Dziewiąta praktyczna nauka pochodzi z fragmentu 1 Jana 4:1-3: „Umiłowani, nie każdemu duchowi wierzcie, lecz badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków wyszło na ten świat. Po tym poznawajcie Ducha Bożego: Wszelki duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga jest. Wszelki zaś duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, nie jest z Boga. Jest to duch antychrysta, o którym słyszeliście, że ma przyjść, i teraz już jest na świecie”.

Nauka stąd płynąca jest taka: studiujcie Słowo Boże aby sprawić, że Prawda stanie się Waszą Prawdą. Większa część historii Chrześcijaństwa to opis działań nielicznej grupy aroganckich ludzi, którzy pouczali wszystkich innych w co i jak wierzyć oraz co robić. Wynikało to z podziału na kler i laików, który pojawił się na samym początku Wieku Ewangelii. Apostoł Jan radzi tutaj wszystkim wierzącym, aby uważnie badali doktryny związane z prawdą („badajcie duchy”), ponieważ w obiegu są fałszywe nauki. Nie należy wierzyć żadnej nauce bez sprawdzenia jej w Piśmie Świętym, przy wsparciu modlitwy i dyskusji z innymi podobnie wierzącymi.

Dziesiąta praktyczna nauka dotyczy strachu. „W miłości nie ma bojaźni, wszak doskonała miłość usuwa bojaźń, gdyż bojaźń drży przed karą; kto się więc boi, nie jest doskonały w miłości” (1 Jana 4:18).



Jeśli naprawdę wierzymy w Prawdę i naprawdę jesteśmy przekonani, że Bóg kieruje wszelkimi doświadczeniami w naszym życiu, możemy odpocząć w Bogu i w wierze, bo wszystkie „rzeczy dopomagają ku dobremu” (Rzym. 8:28). Największym strachem jest obawa przed nieznanym. W tym przypadku, przekazujemy wszystko to, co „nieznane”, w potężne Boże ręce, a tym samym możemy pozbyć się strachu. To jest kwestia wiary. Gdy wiara będzie wystarczająco silna, poprowadzi nas do niewyobrażalnie dobrych rzeczy. Weźmy na przykład polecenie Boga do Abrahama, aby zabił swego syna w ofierze. Strach mógł obezwładnić Abrahama i powstrzymać go od wykonywania Bożego polecenia. Zamiast tego, Abraham potraktował Bożą obietnicę jako prawdę - że jego syn Izaak będzie ojcem wielu narodów. Abraham uwierzył! Jego wiara doprowadziła go do wniosku, że Bóg może podnieść Izaaka z martwych. Jego wiara doprowadziła go do przekonania, że istnieje zmartwychwstanie!

Podobnie z nami: Bóg obiecał nam wspaniałe rzeczy, jeśli okażemy się posłuszni aż do śmierci. Będziemy zdolni do wielkich aktów odwagi, jeśli uwierzemy w to i nie poddamy się uczuciu strachu.

Ostatnia praktyczna nauka

List św. Jana kończy się słowami: „Dzieci, wystrzegajcie się fałszywych bogów”. Może się to

wydawać dziwnym zakończeniem, ale właśnie to powinno zwracać naszą uwagę na wagę tego tekstu. Bałwochwalstwo polega na wprowadzeniu czegośkolwiek w miejsce Boga.

Bałwochwalstwo to traktowanie rzeczy, osoby lub pomysłu jako siły przewodniej w naszym życiu. Być może ta właśnie myśl jest wspólnym mianownikiem w przypadku każdego, kto utracił koronę. Każdy zamienił Boga na coś innego.

Można zrobić bardzo długą listę możliwych fałszywych bogów. Lekcją dla nas powinno być to, że mamy w naszym życiu skrupulatnie badać wszystko, co nabiera dużego znaczenia. Musimy upewnić się, że nie wypiera Boga.

Kult fałszywych bogów rzeczywiście może być bardzo subtelny. Tym bardziej zatem należy dokładać starań, aby miłować Boga z całego serca, duszy, umysłu i siły. Jeśli znajdziemy coś, do czego żyjemy więcej uczucia, niż jest to właściwe, wówczas należy podjąć natychmiastowe działania w celu usunięcia tego czegoś z naszego życia.

Apostoł Jan napisał ten list w wieku prawie stu lat. Można spodziewać się, że mądrość wynikająca z długiego życia zawarł w praktycznych lekcjach, jakie opisał w swym liście. Widocznie uznał je za ważne dla zdrowia duchowego braci.

List Jana zawiera więcej nauk, niż zdołaliśmy omówić w tym artykule. Jest on prawdziwą kopalnią drogich kamieni Prawdy.

— David Stein —



List pełen zachęty i ostrzeżeń

A teraz proszę cię, pani, abyśmy wzajemnie się miłowali, a nie podaję ci tego, jako nowego przykazania, lecz jako przykazanie, które mieliśmy od samego początku. (...) Miejcie się na baczności, abyście nie utracili tego, nad czym pracowaliśmy, lecz abyście pełną zapłatę otrzymali — 2 Jana 1:5,8.

Oto list pełen miłości zmieszanej ze słowami obawy i ostrzeżenia.

Drugi List Jana to druga najkrótsza księga w całej Biblii. Sporą jej część zajmują słowa pocieszenia, a także różne praktyczne lekcje.

W liście tym Apostoł Jan przekazuje swe myśli do osoby określanej jako „wybrana pani”. Początkowo wydawać się może, że ta „wybrana pani” to pewna osoba w prawdzie, której towarzyszą niektóre z jej dzieci. Jednak po rozważeniu wszystkich uwag Jana, wydaje się, że jego posłannictwo było skierowane do określonej grupy w Kościele, którego dzieci były w gronie jego członków.

Myśl ta jest uzasadniona spostrzeżeniem, że ta szczególna grupa w Kościele została przedstawiona jako kobieta, na podobieństwo Oblubienicy Chrystusa. Oznacza to, że Jan kierował ten list do tych, którzy poznali Jezusa Chrystusa w ciele, zanim stał się barankiem ofiarnym - człowiekiem, który złożył okup wymagany przez Boga, aby uwolnić człowieka od ciężającej na nim kary śmierci.

Boża obietnica kierowana do wiernych, brzmi: „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota” (Obj. 2:10).

Członkowie tej grupy wiernych wierzyli, że Barankiem Bożym był nie kto inny jak Jezus Chrystus w ciele — Jednorodzony Syn Boży. „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jana 3:16).

W oparciu o to przekonanie, ofiarowali swe życie na służbę Bogu, pragnąc podążać śladami Chrystusa na miarę swoich możliwości. Ich celem było okazanie wierności swoim ślubom aż do śmierci.

Św. Jan po raz kolejny przypomniał swoim czytelnikom, że nie znajdowali się już pod przymierzem Zakonu, lecz raczej byli objęci nowym przykazaniem miłości, danym im przez Chrystusa w czasie ostatniej wieczerzy Chrystusa: „Nowe przykazanie daję wam,

abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie” (Jana 13:34-35).

Tak jak mąż nie jest w stanie wystarczająco dobrze opisać swej żonie, jak bardzo ją kocha, tak żona nigdy nie popadnie w przesadę wyrażając swą miłość do męża. W ten sam sposób, zarówno mąż, jak i żona nie mogą nadmiernie wyrazić swoim dzieciom, jak wielką darzą je miłością.

Gdy zatem zastanowimy się nad Bożą miłością do ludzkości oraz do klasy Kościoła (Jana 3:16), która skłoniła Go do poświęcenia swego jednorodzonego Syna, to nic dziwnego, że apostoł Jan ponownie przypomniał braciom, jak ważne jest przestrzeganie przykazania miłości. Stoi ono ponad wszystkimi innymi przykazaniami, a nawet ponad dobrym poznaniem i dawaniem o nim świadectwa.

Czy wszyscy członkowie Kościoła otrzymają tę samą, pełną nagrodę?

Odpowiedź na to pytanie wydaje się brzmieć nie, zgodne z wymową Mat. 22:14: „albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych”. Pismo Święte jasno wskazuje, że tylko 144.000 będzie „wybranych i wiernych”. Z drugiej strony, nie ma jednoznacznego werseku wskazującego na to, ile osób zostało „powołanych”, a ilu zostanie „wybranych”.

Sąd, który nasz Pan dobywa teraz nad nami, ma charakter ostateczny i oparty jest w znacznej mierze o nasze wysiłki aby mieszkać razem w jedności i miłości. Nie ma wątpliwości, że jeśli nie możemy mieszkać w jedności z braćmi w czasie naszej poświęconej wędrówki w dniu dzisiejszym, to nigdy nie staniemy się członkami klasy Oblubienicy Chrystusa - by mieszkać w jedności z Oblubieńcem. Chyba właśnie to miał na myśli apostoł Jan

w wersecie 4, gdzie wskazuje, że tylko „niektóre” z dzieci (członków Kościoła) chodzą w prawdzie w stopniu umożliwiającym stanie się członkami klasy wybranych. To nie oznacza jednak, że ci, którzy nie zostaną wybrani do „pełnej nagrody” w zamian za uczynienie swego „powołania i wyboru pewnym”, zostaną skazani na drugą śmierć. Wydaj się raczej, że otrzymają mniejszą nagrodę. Będą oni nadal stać w niebie przed tronem Chrystusa i Jego oblubienicy, co pokazane jest w „wielkim ludzie” (1 Kor. 3:13,15; Obj. 7:9). W wersecie 4 Apostoł Jan wskazuje, że w doczesnym Kościele wielu jest takich, którzy nie są w pełni oddani celom swego poświęcenia.

Rozważając tą naukę, zadajmy sobie pytanie: „Czy miłujemy i pomagamy braciom, którym dał nam Bóg, najlepiej jak tylko potrafimy, darząc ich większym szacunkiem, niż siebie samych?”

Ostrzeżenie przed naukami gnostyków

Apostoł Jan nawiązał również do tego, że wielu fałszywych proroków (lub gnostyków) przeniknęło do kościoła. Nazywa ich sługami przeciwnika, próbującymi przekreślić i wypaczyć prawdziwe doktryny Chrystusa, zamieniając je na nauki szatańskie.

Apostoł Jan stwierdził w wersecie 7, że jednym z największych błędów głoszonych przez gnostyków było założenie, że Jezus nigdy nie przyszedł od Boga w ciele. Zasadniczo, próbowali oni unicestwić jakąkolwiek nadzieję przyszłego życia, jaka została przez Niego obiecana.

Gnostycy nauczali również, że człowiek składa się z ciała, duszy i ducha. Ponieważ ciało i dusza są częścią ziemskiej egzystencji człowieka, muszą być złe. W duszy jednak istnieje duch, jedyna boska cząstka człowieka. Ten „duch” miał jakoby być uspiiony i nieświadomy, dlatego należało go przebudzić i wyzwolić przez poznanie. Oznacza to, że zbawienie miałoby nastąpić nie przez wiarę, ale przez wiedzę - stąd słowa „gnozia” i „gnostyk”.

Gnostycy uważali, że wiedza jest drogą do zbawienia. Z tego powodu, gnostycyzm został potępiony jako nauka fałszywa i heretycka również w kilku innych listach Nowego Testamentu.

Nowoczesny gnostycyzm może przejawiać się w różnych odmianach: ocenianiem duchowości przez

pryzmat formalnej edukacji, sukcesu finansowego, umiejętność prowadzenia debat, znajomością różnych dziedzin wiedzy, itd. Antidotum na taką postawę jest skupienie się na tym, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele aby złożyć okup za wszystkich.

Takie gnostyckie nauki mają również niszczyielski wpływ na wspólnotę w kościele. Ci, którzy byli „oświeceni” myśleli o sobie jako o lepszych od tych, którzy nie mieli takiej wiedzy. Powstały podziały między żyjącymi według ducha, a tymi, którzy żyli według ciała. Taka postawa wyższości jest surowo potępiona w Nowym Testamencie. „Strzeżcie się kwasu faryzeuszów, to jest obłąd” (Łuk. 12:1, 18:11). Chrześcijaństwo są „jednym ciałem” (1 Kor. 12), które powinno się wzajemnie miłować (1 Kor. 13, 1 Jana 1:1-5:21).

Czy możemy stracić to, co zdobyliśmy?

Apostoł Jan kończy stwierdzeniem, że możemy stracić wszystko, co zdobyliśmy, jeśli uwikłamy się w takie fałszywe nauki i praktyki. „Mieście się na baczności, abyście nie utracili tego, nad czym pracowaliśmy, lecz abyście pełną zapłatę otrzymali” (2 Jana 1:8). Czy tak się stanie?

Trzymajmy się silnie obietnic i nadziei, jaką mamy. Apostoł Paweł wyraził to w następujący sposób: „Przeto i ja, odkąd usłyszałem o wierze waszej w Pana Jezusa i o miłości do wszystkich świętych, nie przestaję dziękować za was i wspominać was w modlitwach moich, aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia ku poznaniu jego, i oświecił oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie jego, i jak nadzwyczajna jest wielkość mocy jego wobec nas, którzy wierzymy dzięki działaniu przemożnej siły jego, jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie ponad wszelką nadziemską władzą i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym; i wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła, który jest ciałem jego, pełnią tego, który sam wszystko we wszystkim wypełnia” (Efez. 1:15-23).

— Leo Houllmont —

Diotrefes – postępowanie z trudnym bratem

Nie ma zaś dla mnie większej radości, jak słyszeć, że dzieci moje żyją w prawdzie — 3 Jana 1:4.

Czy kiedykolwiek zaświtała nam myśl: „Gdyby tylko nasz Pan tu był, uporządkowałby wszystkie te sprawy”. „Gdyby Paweł tu był! Powiedziałby nam, co jest dobre w tej sytuacji”. Albo: „Gdyby ten szanowany starszy, który już nie żyje, był wśród nas, rozwiązałby nasze problemy”.

Chociaż kochamy i doceniamy przykład naszego Pana Jezusa i tych, którzy wiernie mu służyli, to jednak przekonanie, że wszystkie nasze problemy mogłyby zostać rozwiązane przez jednego wielkiego przywódcę, nie jest realistyczne. Przypomnijmy sobie, że mimo obecności Jezusa i codziennego nauczania kierowanego przez Niego do apostołów, Jego uczniowie nie żyli w pełnej harmonii. Ewangelie odnotowują ich spór o to, który będzie największy w Królestwie, który z nich zasiądzie po prawicy Jezusa, a kto po lewicy. Paweł i Barnaba mieli odmienne zdanie w niektórych sprawach, a sam Paweł musiał zmierzyć się z Piotrem. Również pastor Russell musiał radzić sobie z planami przewrotów, jakie układali niektórzy z jego współpracowników, kwestionujący jego pozycję w Kościele. Trudności zawsze istniały między braćmi.

Może nam się wydawać: „Gdybyśmy mieli silnego lidera, mógłby przejąć funkcję kierowniczą i powiedzieć nam, co jest dobre a co złe”. Czy nie uczyniłoby to naszego życia łatwiejszym? Niekoniecznie, ponieważ stanowiłoby to zaprzeczenie osobistej odpowiedzialności. Byłoby to uchylenie konieczności wykonywania prywatnego osądu w trudnych sytuacjach. Nasz duchowy wzrost zostałby zahamowany. „Twardy pokarm” jest domeną tych, którzy są dorośli „którzy przez długie używanie mają władze poznawcze wyćwiczone do rozróżniania dobrego i złego” (Hebr. 5:14).

Apostoł Jan chwalił uczniów Gajusa i Demetriusza za ich hojność i gościnność wobec braci. Wzywa nas do wspierania braci, którzy wykazują podobne cechy charakteru. Oznacza to,

że powinniśmy wspierać tych braci, którzy nie tylko mówią o Prawdzie, ale również żyją według jej wymogów. Wspomagajmy tych, którzy pokornie pracują, bez pragnienia uzyskania ziemskiej nagrody, głoszących Ewangelię Królestwa. Wspierajmy tych, którzy promują ducha jedności i braterstwa wśród ludu Bożego.

W przeciwieństwie do Gajusa i Demetriusza, jeden brat odważnie stawiał opór autorytetowi, jakim w Kościele cieszył się św. Jana Był to Diotrefes — apodyktyczny fałszywy nauczyciel. Można przypuszczać, że hardo występował przeciwko apostołowi. Nawet dziś takie zachowanie budziłoby słuszne oburzenie.

Zwróćmy uwagę na jego występki (wersety 9 i 10):

(1) Kochał prymat w kościele - ignorując radę Jezusa: „Ani nie pozwalajcie się nazywać przewodnikami, gdyż jeden jest przewodnik wasz, Chrystus. Kto zaś jest największy pośród was, niech będzie sługą waszym, a kto się będzie wywyższał, będzie poniżony, a kto się będzie poniżał, będzie wywyższony” (Mat. 23:10-12).

(2) Mówił źle o Janie - występował przeciwko niemu w złośliwych słowach.

(3) Nie uznawał apostoła Jana - ani osobiście, ani jego listów.

(4) Nie przyjmował braci wysyłanych przez Jana jako posłańców.

(5) Usuwał z Kościoła tych, którzy przyjmowali braci wysyłanych przez Jana!

Być może Jan miał na myśli Diotrefesa jako przykład kogoś, kto już wtedy wykazywał ducha antychrysta. Jego imię znaczy „Jowisz wykarmił” i nawiązuje do największego rzymskiego boga, czczonego jako Jowisz Najlepszy Największy (Optimus Maximus). Jego kult koncentrował się w świątyni położonej na Kapitolu w Rzymie. Wydaje się, że Diotrefes również kultywował ducha bycia „najlepszym i największym”, czyli ducha antychrysta. Antychryst, czyli wielkie odstępstwo, był w stanie rozwijać się i dominować w kościele,

ponieważ jego despotyczni przywódcy nie zostali we właściwy sposób potraktowani przez Kościół jako całość. Ta ważna i doniosła lekcja nadal jest aktualna.

Jakie praktyczne wnioski możemy wynieść z lektury 3 listu Jana? (1) „A proszę was, bracia, abyście się strzegli tych, którzy wzniecają spory i zgorzenia wbrew nauce, którą przyjęliście; unikajcie ich” (Rzym. 16:17). Zwracanie uwagi na fałszywych nauczycieli tylko ich wzmacnia. Dyskutowanie ich postulatów powoduje, że tym bardziej stają się pewni siebie. Gdyby nikt nie słu-

chał argumentów Hitlera, Stalina czy Jima Jonesa, czy doszliby do władzy?

(2) Należy wspierać liderów, którzy nie tylko mówią o Prawdzie, ale również chodzą w prawdzie. (3) Nie należy wspierać liderów, którzy korzystają z obmowy do realizacji swych planów. (4) Do usługi w zborach i na konwencjach należy wybierać takich starszych, którzy prezentują zarówno zdrową Prawdę, jak i zdrowego ducha. (5) Okazujemy gościnność wszystkim członkom ludu Bożego, którzy pragną służyć Mu w duchu i prawdzie. „Pozdrów imiennie każdego z przyjaciół!” (3 Jana 15, BT).

— O.B. Elbert —

cd. ze str. 15

globalne supermocarstwo i sojusznik z wyboru. Choć dominacja gospodarcza USA nadal jest znaczna, to jednak nierozwiązane kwestie, takie jak zadłużenie, deficyt budżetowy i zagrożenie niedotrzymania płatności odsetek, w połączeniu ze skandalami politycznymi, takimi jak podsłuchy telefoniczne, zmieniły obraz Stanów Zjednoczonych w oczach świata. Chiny już sięgają po status supermocarstwa, zaś pozostałe kraje BRICS budują swą silną gospodarczą pozycję. Nie jest jeszcze pewne, który kraj lub które kraje zdominują świat przyszłej gospodarki.

Podczas ostatniego półwiecza wpływ religii w większości krajów rozwiniętych znacząco zmalał; jedynie niewielka grupa dorosłych nadal uczęszcza tam regularnie do kościoła. W Wielkiej Brytanii, wiara w Boga spadła z 77% w 1968 r. do poniżej 50% obecnie. Nieznaczna większość Amerykanów uważa religię za „bardzo ważną” w ich życiu, w porównaniu z 70% w 1960 roku. Choć islam może być najszybciej rozwijającą się światową religią, to jednak współczynnik ten również maleje w krajach, gdzie rozwój gospodarczy przyspiesza. Przykładem może być sytuacja w Iranie, gdzie po obaleniu rządów Szacha władzą przejęli islamscy duchowni, lecz dziś wewnętrzne ciśnienie szybko modernizującego się irańskiego społeczeństwa redukuje wpływy islamskie, w szczególności w zakresie statusu kobiet.

Nieefektywne systemy

W ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat, nastroje ludności świata się zmieniły. W 1972 roku, książka „Granice wzrostu” wywarła znaczny wpływ na ruch ochrony środowiska, ostrzegając przed światem, w którym coraz większa liczba ludności będzie oznaczać niewystarczającą produkcję żywności, rosnące zapotrzebowanie na zasoby skutkować będzie ich wyczerpaniem, zaś

cd. na str. 27

Nakazy i zakazy dla wiernych

Juda, sługa Jezusa Chrystusa, a brat Jakuba, do powołanych, w Bogu Ojcu umiłowanych, a dla Jezusa Chrystusa zachowanych — Judy 1:1.

Wten sposób Juda przedstawia się jako autor listu. Był apostołem i najprawdopodobniej przyrodnim bratem Jezusa. Juda podjął się napisania listu pełnego zachęty, adresowanego do osób poświęconych i uświęconych przez Boga i Jezusa Chrystusa. Jego mottem przewodnim jest wspólne zbawienie. „Miłosierdzie, pokój i miłość niech będą waszym udziałem w obfitości” (Judy 1:2). Najwyraźniej list ten miał być ogólnym napomnieniem, podobnym w wydźwięku do 2 Piotra 1:2-8, podkreślającym wagę życia duchowego, które pod każdym względem powinno być miłe Bogu.

Nagle jednak Juda zmienia temat listu, widząc, że w Kościele zaczyna się pojawiać złe i niepokojące zjawisko. Do Kościoła zaczęli się dostawać pewni ludzie (bezbożni), nierozpoznani przez prawdziwych świętych. Juda pisze, że osoby te „łaskę Boga naszego obracają w rozpustę” (Judy 1:4). Z tej przyczyny apostoł zaczyna żarliwie napominać swych czytelników: „uznałem za konieczne napisać do was i napomnieć was, abyście podjęli walkę o wiarę, która raz na zawsze została przekazaną świętym” (Judy 1:3).

Podobnie pisze apostoł Paweł: „Cóż więc powiemy? Czy mamy pozostać w grzechu, aby łaska obfitsza była? Przenigdy” (Rzym. 6:1-2).

Juda wskazuje na trzy grzechy, które pomogą zidentyfikować wilki w owczej skórze: niewierność i bunt, porywczyste nieposłuszeństwo, nieograniczoną żądzę. Nawet po wyprowadzeniu Izraela z Egiptu, ludzie nadal nie ufali Bogu, że będzie w stanie spełnić wszystkie ich potrzeby (4 Mojż. 14, Psalm 95:11). Przed potopem aniołowie pochopnie materializowali się by współżyć z kobietami; ze związków tych na świat przychodziły dzieci – brutalne dzieci (1 Mojż. 6:1-4, 2 Piotra 2:4). Sodomia i bliźniacze miasto zagrożone były w rozpuście, a ich mieszkańcy pożądali nawet zwierząt (stąd słowo „sodomia”) oraz aniołów (1 Mojż. 19, 2 Piotra 2:6-8). [Synowie anielscy pomimo swej ludzkiej postaci nie byli objęci karą śmierci

orzeczoną wobec Adama. Dlatego właśnie konieczne było zniszczenie ich w sposób sztuczny — przez potop. Biblia nie mówi nam, kiedy rozpoczął się ten odstępczy proces, ale jeśli pozakanoniczna księga Henocha ma jakąkolwiek wiarygodność, (6:6), to stało się to w czasach Jareda, około jedenaście stuleci przed potopem. Zapis Judy 14-15 zgadza się prawie słowo w słowo z Enoch 1:9. Jednak od rozdziału 11 (a może i wcześniej), „Księga Henocha” nie jest wiarygodna. Księga ta została przetłumaczona z etiopskiego rękopisu. Istnieją również pewne fragmenty w języku aramejskim (Qumran) i greckim, natomiast nie ma żadnego w języku hebrajskim. Manuskrypty z Qumran (zwoje znad Morza Martwego) wyraźnie pomijają 35 z 107 rozdziałów.] Powinniśmy zatem pamiętać o następujących zasadach:

- * Trzeba uwierzyć słowu Bożemu i żyć zgodnie z jego wymogami.
- * Lud Boży musi unikać przemocy i ucisku wobec innych.
- * Każdy chrześcijanin musi unikać cielesnych pożądliwości, zarówno naturalnych, jak i niaturalnych.

Wersety 8 i 10 łączą niemoralność z buntem, oskarżeniem przeciwko szanowanym chrześcijanom. Werset 8 wyjaśnia przyczynę tego bezbożnego, złego i odrażającego postępowania. Wszyscy ci, którzy się w ten sposób zachowują, gardzą autorytetem i władzą. Są aroganccy, a ich postawa zdaje się mówić: „Nikt mi będzie dyktował, co mam robić!” Nie taka jednak była postawa Jezusa. Wszelkie zachowania, które mogą mieć podobny charakter, wierny Kościół musi wykorzenić.

Werset 9 wskazuje: „Tymczasem archanioł Michał, gdy z diabłem wiodł spór i układał się o ciało Mojżesza, nie ośmielił się wypowiedzieć bluźnierczego sądu, lecz rzekł: Niech cię Pan potępi” (Judy 1:9). Skąd Juda wiedział to wszystko? W Zach. 3:2 mamy opisaną dyskusję między Panem, a szatanem w przedmiocie arcykapłana Jozuego, który był

w szatach brudnych, a miał przyodziać szaty odświętne. Szatan oskarżał naród, pokazany w brudnych szatach Jozuego, wskazując, że jest nieprzydatny do użytku zaplanowanego przez Boga. Bóg zgromił go, a Jozue został przyodziany w czyste szaty.

W przypowieściach, rzeczy lub osoby reprezentują sens i znaczenie, o jakie chodzi autorowi. W tym przypadku Jozue przedstawiał Izrael. Mojżesz również przedstawiał Izrael w czasie chrztu w wodzie i w obłoku. Szatan chciał ciała Mojżesza, czyli narodu Izraelskiego, wskazując na ich niewiarę jako na brudne szaty. W odpowiedzi, Michał powiedział po prostu: „Niech cię Pan potępi”. Bóg miał wielkie plany co do Izraela. Szatan wiedział o tym i chciał te plany pokrzyżować. *[uwaga od wydawcy: Czy cieleny naród Izraela kiedykolwiek był przedstawiony jako arcykapłan? Arcykapłan zazwyczaj przedstawia Jezusa Chrystusa, jak w czasie ceremonii wyświęcenia kapłanów, gdzie Kościół jest z kolei pokazany w kapłanach (3 Mojż. 8). Z kolei w czasie Dnia Pojednania kapłani nie są pokazani osobno, a zatem arcykapłan reprezentuje Chrystusa, Głowę i Ciało (3 Mojż. 16). Jezus Chrystus jest święty, niewinny i nieskalany; a zatem Jozue, najwyższy kapłan przyodziany w brudne szaty, przedstawia raczej Kościół, o którym mamy powiedziane „I wszyscy staliśmy się podobni do tego, co nieczyste, a wszystkie nasze cnoty są jak szata splugawiona, wszyscy więdniemy jak liść, a nasze przewinienia porywają nas jak wiatr” (Izaj. 64:6). Jezus jest opisany oddzielnie jako „anioł Jahwe” (Zach. 3:1,5,6). To wskazuje na inną lekcję: Juda nawiązuje do wizji arcykapłana Jozuego stojącego w brudnych szatach; Szatan staje aby go oskarżyć zaś Anioł Pański występuje w jego obronie („ciało Mojżesza”). Ciało to przedstawia Ciało Chrystusa, które nie może samo się usprawiedliwić, będąc jednocześnie oskarżane przez diabła („oskarżyciel braci naszych”). Jest ono jednak wzięte w obronę przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, aby pokazać, że duch oskarżenia pochodzi od wroga, a nie od Boga (Zach. 3:1-5, Judy 9). Musimy oczyścić się z ducha skłonnego do oskarżeń.]*

Odniesienie do Kaina, Balaama i Koracha ma na celu przekazanie ostrzeżenia przed odpowiednio: zazdrością, chciwością i ambicją w Kościele. Taki kąkol jest jak ukryte kamienie na pokarmach na ucztach miłości, na których pokruszą się (duchowe) zęby; obłoki bez wody, które oferują pozór błogosławieństwo, ale nic nie dając. Wzmianka o podwójnym wykorzenieniu wskazuje na drugą śmierć, bez nadziei zmartwych-

wstania, itp. Kain nie szukał rady Boga co do właściwej ofiary, ale kierował się własnym przekonaniem. Należy przypuszczać, że jego ojciec Adam powiedział mu o świętości ofiary ze zwierząt. Gdy ofiara Abła została przyjęta a jego nie, Kain stał się bardzo zazdrosny. W miarę jak zazdrość rozwija się i zatruwa życie swą zgnilizną, prowadzi do morderstwa — tak jak w tym przypadku.

My również musimy się mieć na baczności przed tym złem. To może być jedna z tych rzeczy, przed którymi Juda ostrzega swych czytelników, zwłaszcza, gdy nowe osoby są przyjmowane do naszej społeczności. Inne zagrożenia powstają od środka. Św. Paweł tak ostrzegł starszych w Efezie: „Ja wiem, że po odejściu moim wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając trzody” (Dzieje Ap. 20:29).

Następnie Juda wspomina Balaama, który ze względu na nagrodę, zignorował Boże ostrzeżenie i postępował wbrew Bożej radzie. Skoro znamy wolę Bożą w sprawach Prawdy, nie możemy brać udziału w poszukiwaniu pieniężnego bogactwa, zwłaszcza z brudnego źródła.

Trzecim przykładem jest Korach, lewita, którzy zebrał wokół siebie grupę ludzi aby wspólnie przeciwstawić się przywództwu Mojżesza. Jako uzasadnienie dla swych czynów wskazał, że cały lud jest święty, a Mojżesz nie ma prawa wynosić się ponad innych. Pan pokazał Korachowi jego błąd, otwierając ziemię, która pochłonęła Koracha, Datana i Abirama, ich rodziny oraz sprzymierzeńców w liczbie 250 osób (4 Mojż. 16:1:35). W ten sposób Juda komentuje przejawy mówienia źle o tych, którzy pełnią zaszczytne funkcje. Obyśmy nigdy nie znaleźli się między tymi, którzy źle mówią o powołanych przez Boga. Ten błąd już teraz wkraść się niektórych z naszych zborów.

Proroctwo Enocha

Następnie, Juda cytuje Enocha: „Oto przyszedł Pan z tysiącami swoich świętych, aby dokonać sądu nad wszystkimi i ukarać wszystkich bezbożników za wszystkie ich bezbożne uczynki, których się dopuścili, i za wszystkie bezecne słowa, jakie wypowiedzieli przeciwko niemu bezbożni grzesznicy” (Judy 1:14-15).

[Juda odnosi się do Enocha jako do „siódmego potomka po Adamie”. Dlaczego Juda miałby jednak wprowadzać taki pozornie niepotrzebny szczegół? Wydaje się, że chciał w ten sposób zwrócić uwagę

na pewną symbolikę liczb związaną z Henochem. Symbolika ta jest pokazana w zapisie jego wieku, który zgodnie z 1 Mojż. 5:23 wynosił 365 lat, czyli tyle, ile jest dni w roku. Stosunek pomiędzy jednym rokiem, a życiem Henocha jest taki sam jak pomiędzy dniem i rokiem. Skala ta jest kluczem do interpretacji wielu chronologicznych prorocstw opisanych w Biblii (Ezech. 4:6).

Opis z Dziejów Apostolskich 3:21, dotyczący czasów restytucji jakie dopiero mają nadejść, informuje nas: „Którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków [‘od początku świata’, przekład angielski KJV i inne, przyp. tłum.] mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich”. Zwróćmy uwagę - nie od Mojżesza, ale „od początku świata”.

Po urodzeniu się Jana Chrzciciela jego ojciec, Zachariasz, mówił o świętych prorokach Bożych, którzy istnieli od początku świata. Jeśli sformułowanie „od początku świata” będziemy rozumieć jako pierwszy świat, wówczas najprawdopodobniej i Enoch powinien być traktowany jak prorok.

To, że pewne objawienie zostało dane Henochowi, potwierdza zarówno Biblia, jak i tradycja. Oryginalnych pism Enocha nie należy mylić z apokryficzną Księgą Henocha, która powstała ponad 4000 lat później, około 2 wieku p.n.e. Enoch żył w wiekach 43 do 40 p.n.e. Był Bożym prorokiem w czasach przedpotopowych, „ówczesnym świecie” (2 Piotra 3:6). {Od redakcji: Autor przyjmuje chronologię i inne poniższe myśli w oparciu o prace Adam Rutherforda, brytyjskiego piramidologa, który przyjmuje chronologię opartą na Septuagincie. Septuaginta cieszy się większym poważaniem w Wielkiej Brytanii niż w Ameryce. Zwoje znad Morza Martwego bardziej odpowiadają Hebrajskiemu, masoreckiemu zapisowi tekstu Ksiąg Mojżeszowych, niż Septuagincie.}

Enoch wiedział o nadchodzącym potopie i jego przyczynie, gdyż sam był świadkiem zła na Ziemi.

Już od czasu obietnicy, że nasienie niewiasty zdepcze głowę węża, ludzie kurczowo trzymali się nadziei zbawienia. Gdy objawienie Henocha zapowiedziało Mesjasza, Jego dzieło, misję, śmierć i zmartwychwstanie, a także sąd nad narodami ku błogosławieniu świata, nadzieja odżyła. Prorocstwo o dziewiczym narodzeniu się Mesjasza, zapisane w księdze Izajasza i Mateusza, było znane w konstelacjach gwiazd na długo zanim Stary Testament został spisany. Było to jedno z pierwszych prorocstw

i być może pochodziło od Enocha. Zgodnie z zapisem 1 Mojż. 5:21-24, Henoch chodził z Bogiem, a później go nie było, ponieważ zabrał go Bóg. Enoch żył 365 lat. Hebr. 11:5 powtarza tę myśl, mówiąc, że Enoch nie oglądał śmierci i nie znaleziono go, ponieważ Bóg go przeniósł [usunął], ponieważ zanim został przeniesiony [usunięty], był miły Bogu.

Cokolwiek to oznacza dla naszych skończonych umysłów, nie możemy próbować zrozumieć umysłu Boga. Możemy tylko czytać Jego Słowo i zastanawiać się nad skutkami dla Henocha.

Jeżeli chodzi o matematyczny wymiar objawienia danego Henochowi, to pewne dodatkowe informacje na temat mamy zawarte w Wielkiej Piramidzie w Gizie, która została zbudowana ponad 2 tysiące lat po Henochu. Pomieszczenie zwane Przednią Komorą Wielkiej Piramidy, przez starożytnych zwane Komorą Henocha, posiada obwód o długości równej 365,242, która to liczba jest równa długości naszego roku słonecznego, a po zaokrągleniu odpowiada długości życia Henocha.

Cytat Judy z prorocstwa Henocha w wersecie 14 jest graficznym odpowiednikiem zapisu Obj. 19: 11, 14 i 15. Ilustruje to zakres poznania, jaki był dany Henochowi na wiele stuleci wcześniej. Ponieważ nieposłuszeństwo aniołów, którego Enoch był świadkiem, popchnęło ówczesny świat na tory niekontrolowanej przemocy, Juda ostrzega Kościół przed podobnymi, strasznymi warunkami, jakie będą panować w czasach końca. Być może jest to również bardzo subtelna wskazówka, że bezbożni uczynią wszystko, co jest możliwe, by zdyskredytować Boga i wielką ofiarę Jezusa, aby tylko napęłnić ziemię nieprawością.]

Chrystus ma powrócić w chwale ze 144.000 swoich świętych. [Czas pomiędzy przyjściem Jezusa po swych świętych (Jana 14), a czasem przyjścia z tymi świętymi, nie jest jasno określony w Piśmie Świętym. Nie wiadomo zatem, czy jest to kwestia lat, dekad czy może nawet stuleci.] Przekonywanie lub napominanie ma się odbywać ku korzyści tych, którzy teraz grzeszą, ponieważ Dzień Sądu ma być dla nich czasem naprawienia wszystkich rzeczy. Jednak grzesznicy muszą najpierw rozpoznać swój grzech i stan swej grzeszności, aby następnie uczyć się sprawiedliwości.

Każdy z nas musi zdać sobie sprawę z tego, że będą między nami od czasu do czasu ludzie cieleśni. Mimo to, mamy się modlić i budować w najświęt-

szej wierze. Oczekując na łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, musimy również nauczyć się miłosierdzia. „Dla jednych, którzy mają wątpliwości, miejcie litość, wyrrywając ich z ognia, ratujcie ich; dla drugich miejcie litość połączoną z obawą, mając odrazę nawet do szaty skalanej przez ciało” (Judy 1:22-23). Mamy tu do czynienia z trzema przypadkami: 1) Musimy okazywać miłosierdzie dla tych, którzy walczą z pokusami. 2) Jeśli jest to możliwe, gdy brat lub siostra

w Chrystusie jest bliski popełnienia grzechu, mamy pomóc mu przewyciężyć pokusę. 3) Kiedy jednak osoba ta zgrzeszy, musimy okazać jej miłosierdzie, ale połączone z obawą, aby samemu nie być kuszonym, mając „odrazę nawet do szaty skalanej przez ciało”. Przedmiotem naszego zmartwienia powinno być to, że nasz brat splamił swą szatę, która teraz potrzebować będzie wybielenia. Wszystko to powinno działać się ku chwale Bożej (Judy 1:25).

cd. ze str. 23

zwiększenie produkcji spowoduje zwiększenie zanieczyszczenia i doprowadzi do globalnego ocieplenia. Jednak poprawa technologii i globalne podejście do tych kwestii przyczyniły się do pewnego postępu w ich rozwiązywaniu. Przykładowo, na początku XX wieku, wydatki na problemy związane ze zdrowiem stanowiły zdumiewające 32% światowego produktu krajowego brutto (PKB), dzisiaj natomiast wydatki te zostały zmniejszone do 11%. Pomimo tego postępu w rozwiązywaniu problemów w skali makro, podstawowe kwestie życia wciąż pozostają zagadką:

- 70% ludności świata żyje w krajach, w których istnieją największe restrykcje w zakresie religii,
- ponad miliard ludzi nie ma odpowiedniego dostępu do bezpiecznej wody pitnej a prawie 3 miliardy nie ma dostępu do podstawowych urządzeń sanitarnych,
- prawie miliard dorosłych osób nie potrafi czytać ani pisać,
- 80% ludzi na świecie żyje za mniej niż 10 dolarów dziennie, zaś najbiedniejszych 40% przyczynia się zaledwie do 5% światowego dochodu.

Postęp zawiódł, jeżeli chodzi o najbardziej podstawowe kwestie dla większości ludności świata. Brak postępów wynika z ciągłego egoizmu, niezgody i nienawiści etnicznej w obrębie tej populacji. Dla tych, którzy nie mają czystej wody do picia lub nie potrafią czytać ani pisać, życie jest nadal trudne i niezadowolające. Choroba, ból i śmierć nadal są wspólnym dziedzictwem. Nienawiść i wojna zniszczyły szczęście ludzi i zburzyły spokój narodów.

Królestwo Boże zapewni trwałe rozwiązanie problemów

Bożym rozwiązaniem dla problemów ludzkości będzie rząd, który obejmuje każdego obywatela świata. W Piśmie Świętym Jahwe obiecuje stworzenie rządu – królestwa – które będzie wiarygodne, sprawiedliwe i uczciwe. „Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie władza na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju. Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego zarliwość Pana Zastępów” (Izaj. 9:5-6).

Inne prorocтва zapewniają, że Boże Królestwo przyniesie ze sobą trwałe rozwiązania dla palących problemów ludzkości. Boży prorok Daniel, podczas swej niewoli, zinterpretował

cd. na str. 31

Zmienione wersety

Jakże możecie mówić: Jesteśmy mądrzy i znamy zakon Pana? Zaiste: W kłamstwo obrócił go kłamliwy rylec pisarzy — Jer. 8:8.

Czasami trudności w zrozumieniu Pisma Świętego rozwiązywane są przez rękopisy pierwszych chrześcijan, które różnią się od późniejszych manuskryptów powstałych w średnio-wieczu do czasów Reformacji, z których wykonywane były tłumaczenia na języki narodowe, w tym na język angielski (Biblia Króla Jakuba, Przekład Autoryzowany).

Najlepszym dowodem jest przewaga najwcześniejszych rękopisów oraz późniejszych manuskryptów, które zwykle zgadzają się z większością tych najwcześniejszych. Jeden rękopis nie przeważa nad setkami innych, nawet jeśli jest to najlepszy rękopis jaki mamy (tak jak i dzisiaj, najlepszym sekretarkom od czasu do czasu przydarzy się tzw. literówka). Z drugiej strony, znaczna liczba późniejszych rękopisów nie przeważa nad najlepszymi (tak jak szybszy proces drukowania nie wpływa na dokładność tego, co jest drukowane).

W przypadku Listów Powszechnych, najlepszymi rękopisami są następujące manuskrypty (w przybliżeniu, w malejącej kolejności jeżeli chodzi o wiarygodność):

B Watykański 1209, połowa IV wieku. Napisany staranniej niż **κ**, jednak z pewnymi znaczącymi zmianami interpretacyjnymi. Jest najlepszy jeśli chodzi o listy św. Piotra i Dzieje Apostolskie, lecz nie w przypadku listów św. Pawła.

0232 Oxford, Bodleian Libr. P. Ant 12, ca. rok 500 n.e., tylko dla 2 Jana 1-9.

1739 Athos (Grecja), Lavra B' 64, X wiek. Bardzo dobry jeżeli chodzi o listy św. Pawła.

p74 Kolonia/Genewa, P. Bodmer XVII, VII wiek. Tekst w Dziejach Apostolskich jest nawet lepszy niż Listów Powszechnych.

A Aleksandryjski; Londyn, Brit. Mus., Royal 1D. VIII, wczesny V wiek. Bardzo dobry dla wszystkich tekstów poza Ewangelią, gdzie jego wartość jest mniejsza.

κ Synaicki; Londyn, Brit. Mus., Add. 43725, połowa IV wieku. Więcej błędów niż w B, kilka

słów zmienionych na bardziej współczesne, ale mniej zmian o charakterze teologicznym. Wczesne poprawki oznaczone jako (**κ1**), lub (**κa**) i (**κb**).

p72 Kolonia/Genewa, P. Bodmer VII, VIII, ca. rok 300 n.e. Tylko dla listów Judy i Piotra.

C Kodeks Efrema; Paryż, Bibl. Nat. Gr. 9, V wiek. Palimpsest (tekst biblijny nadpisany pismami Efrema), z kiloma brakującymi kartami. Doskonały dla Objawienia, ale nie dla Łukasza i Mateusza. Dobry, a nawet bardzo dobry dla wszystkich innych ksiąg.

1852 Uppsala, Szwecja, Bibl. Ms. Gr. 11, XIII wiek. Nadzwyczaj dobry, jak na tak późny manuskrypt.

Ψ (= 044) Athos, Lavra 172, ok. roku 800 n.e.

Wczesne wersje

Koptyjski (saidzki, bohairski, itd.): fuzja języka egipskiego z greką (dla opisanie terminów teologicznych). Pierwszorzędny dla wszelkich ksiąg, za wyjątkiem Apokalipsy.

Wulgata (tłumaczenie Hieronima na język łaciński, ok. roku 400 n.e.): wydania krytyczne Stuttgart i Wordsworth-White są pierwszorzędnymi dowodami, podczas gdy wersje klementyńska i sykstyńska już takimi nie są (są oparte na późniejszych rękopisach Wulgaty, zawierających kilka zmian teologicznych). Nie może być wykorzystywana do oceny sposobu użycia przedimka określonego, jako że łacina nie używa takich przedimków.

Inne raczej dobre manuskrypty do Listów Powszechnych (od Jakuba do Judy) to: 1881, 1241, 1243, 2344, 33, 322, 323, 048 oraz być może wersje ormiańskie, lecz nie zostały one wyliczone powyżej.

Przyczyny zmian

Jak. 4:4. „Cudzołożnicy i cudzołożnice! nie wiecież, iż przyjaźń świata jest nieprzyjaźnią Bożą?

(...)” (Jak. 4:4, BG; podobnie 496 manuskryptów, lecz tylko jeden z sześciu najlepszych, Ψ).

Tymczasem, najlepsze manuskrypty (9 manuskryptów, włączając w to 5 z 6 najlepszych, tj. B, 1739, A, κ, 1859 oraz najlepsze, starożytne wersje koptyjskie i Wulgata) brzmią: „Cudzołożnice! Nie wiecież (...)”.

Metzger pisze: „W symbolice biblijnej, μοιχαλίσ („cudzołożnica”) jest używana jako przenośnia odnosząca się do Izraela jako niewiernego małżonka Jahwe (...) i podobnie jest w Nowym Testamencie (...). Jednak kopiści rozumieli to słowo w tym wersecie w sensie dosłownym i byli zaskoczeni, dlaczego tylko kobiety zostały wymienione. Uznali zatem za słuszne, aby dodać odpowiednie odniesienie do mężczyzn. Krótszy zapis jest silnie poświadczony zarówno przez świadków aleksandryjskich jak i zachodnich”.

1 Piotra 3:18. „Bo i Chrystus raz za grzechy cierpiał” (1 Piotra 3:18, BG, BW). Wersja ta wspierana jest tylko przez manuskrypt watykański 1209 oznaczony jako B, ze wszystkich najlepszych i dobrych manuskryptów. „Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy” (1 Piotra 3:18, BT). Siedem z ośmiu najlepszych manuskryptów i dwie najlepsze, starożytne wersje oznaczone jako 1739, A, κ, p72, Cvid, 1852, Ψ, koptyjski i Wulgata, wspierają to brzmienie.

Metzger pisze: „Uznając trudność w ustaleniu znaczenia oryginalnego tekstu, większość Komitetu preferuje brzmienie περί ἀμαρτιῶν ἔπαθεν [„cierpiał za grzechy”], ponieważ (a) ten czasownik, który jest ulubionym dla tego autora (występuje 11 razy w innych miejscach 1 Listu Piotra), przywodzi na myśl wersec 17, natomiast ἀποθνῆσκειν (który nie występuje nigdzie indziej w tym liście) nagle wprowadza nową myśl; (b) w związku z obecnością wyrażenia περί ἀμαρτιῶν pisarze raczej podstawiliby słowo ἀπέθανεν [„umarł”] za słowo ἔπαθεν niż odwrotnie (...)”.

Jednakże kwestia braku więcej niż jednego dobrego rękopisu dla 4 edycji GNT, w przeciwieństwie do znacznie istotniejszych dowodów sugerujących słowo „umarł” (jak w 1 edycji GNT), wydaje się zbyt silna, aby ją pominąć. Co więcej, tylko tutaj, w 3:18, kontekstem jest pojednanie. Dążenie pisarzy do zapewnienia jednolitości może tłumaczyć zamianę „zmarł” na „cierpiał”. (Smutne okoliczności wykorzystanie przez Piotra słowa

„umarzeć” w Mateusza 26:35 mogłaby ewentualnie wyjaśnić jego niechęć do używania tego słowa w późniejszych latach).

Konsekwencje teologiczne: Wierzący w Chrystusa Jezusa jako okup za wszystkich (1 Tym. 2:5-6) oraz ci, którzy wierzą, że Jezus Chrystus umarł za każdego człowieka (Hebr. 2:9), będą zadowoleni z brzmienia „umarł za grzechy”. Jednak surowi „pięciopunktowi” kalwiniści [tzn. ściśle trzymający się tzw. pięciu punktów kalwinizmu, przyp. tłum.] wyznający przekonanie, że to cierpienie Jezusa dokonało pojednania (ograniczonego jednocześnie do „wybranych”), a nie Jego śmierć (za Adama, a więc również za jego potomstwo), będą nalegać na tłumaczenie „za grzechy cierpiał”.

2 Piotra 3:10. „(...) a ziemia i rzeczy, które są na niej, spalone będą” (2 Piotra 3:10, BG, BW). Wersja ta wspierana jest przez 475 manuskryptów, jednak tylko przez jeden z ośmiu najlepszych (A).

Najlepsze manuskrypty proponują inne brzmienie. „(...) a ziemia i dzieła na niej zostaną odkryte” (2 Piotra 3:10, Przekład Nowego Świata). Szesnaście manuskryptów, włączając w to cztery z ośmiu najlepszych (B, κ, 1739txt, 1852). Spośród innych najlepszych manuskryptów, jeden zawiera sformułowanie „znikną” (C), jeden „dzieła które będą się na niej rozpląwać zostaną obnażone” (p72), zaś w Ψ sformułowanie to zostało pominięte.

Metzger przyznaje, że εὑρεθήσεται [„zostanie odkryty”] jest „najstarszym brzmieniem, które najlepiej wyjaśnia pochodzenie innych, które zostały zachowane” i dodaje: „Z uwagi na trudności związane z wydobyciem jakiegokolwiek dopuszczalnego sensu z tego fragmentu, nie dziwi fakt, że kopiści i tłumacze wprowadzili szereg zmian”. Jednak, jeśli sformułowanie „zostanie obnażona” zostanie zastosowane w nowoczesnym znaczeniu do polityków, przywódców religijnych i biznesmenów, to sformułowanie do ma doskonale zrozumiałe znaczenie. Niektóre teologie (technicznie rzecz biorąc, eschatologie) przyjmują tę myśl.

1 Jana 5:7-8. „Albowiem trzej są, którzy świadczą na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, a ci trzej jedno są. A trzej są, którzy świadczą na ziemi: Duch i woda, i krew, a ci trzej ku jednemu są” (1 Jana 5:7-8, BG). Tylko dziewięć późnych manuskryptów (spośród których tylko trzy są ze sobą

zgodne) i późne łacińskie oraz niektóre ormiańskie wersje manuskryptów wspierają to brzmienie.

Najlepsze manuskrypty mają brzmienie: „Albowiem trzech jest świadków: Duch i woda, i krew, a ci trzej są zgodni” (1 Jana 5:7-8, BW). Wersję tę wspiera 497 manuskryptów, włączając w to wszystkie lepsze i najlepsze, a także starożytne wersje (tłumaczenia), łącznie z wczesną Wulgatą.

Metzger zauważa, że „te słowa [‘w niebie, ... na ziemi’] są fałszywe i nie mają prawa ostać się w Nowym Testamencie; jest to pewne w świetle poniższych rozważań.

„(A) Zewnętrzne dowody. (1) Fragment ten jest pominięty w każdym znanym greckim manuskrypcie, z wyjątkiem ośmiu [teraz dziewiciu] ... Cztery z ośmiu rękopisów zawiera ten fragment jako brzmienie wariantowe, zapisane na marginesie, późniejszym dodatkiem do rękopisu [61, 88v.r., 221v.r., 429v.r., 629, 636v.r., 918, 2318, 2473] ... (2) Fragment ten nie jest cytowany przez jakiegokolwiek z greckich Ojców Kościoła, którzy, gdyby go znali w takiej formie, na pewno by go zastosowali w dyskusji w czasie kontrowersji trynitarnych (sabelianizm, arianizm). Pierwszy przypadek jego wystąpienia w języku greckim ma miejsce w greckiej wersji (łacińskich) Akt Soboru Laterańskiego w 1215 roku. (3) Fragmentu tego nie ma we wszystkich starożytnych wersjach manuskryptów (syrjskich [aramejskich], koptyjskich, ormiańskich, etiopskich, arabskich, sławońskich), za wyjątkiem łacińskich; nie ma go jednak w (a) tekstach wczesnołacińskich ... ani w Wulgacie (b) wydanej przez Hieronima ... ani w wersji (c) zmienionej przez Alkuina ... (B) Prawdopodobieństwa wewnętrzne. (1) W odniesieniu do prawdopodobieństwa wynikającego z transkrypcji, jeżeli dany fragment byłby oryginalny, trudno byłoby wskazać dobry powód dla jego pominięcia, czy to przypadkowego, czy to umyślnego, przez kopistów setek greckich manuskryptów i tłumaczy dawnych wersji. (2) W odniesieniu do prawdopodobieństwa wewnętrznego, fragment ten czyni niezręczną wyrwę w znaczeniu”.

[Ta interpolacja jest najlepiej udokumentowana zmianą tekstu Biblii. W roku 1516 Erazm z Rotterdamu w wielkim pośpiechu przekazał do druku pierwsze wydanie greckiego Nowego Testamentu, wywołując gniew szacownych redaktorów Poligloty Kompluteńskiej na Uniwersytecie

Alcala w Hiszpanii. Oskarżono go o fałszowanie tekstu przez nie włączenie do niego interpolacji z 1 Jana 5:7-8, który na tamtą chwilę znalazł już swoją drogę do łacińskiego tekstu Wulgaty. Erazm zgodził się dodać te słowa, jeśli tylko znajdzie się choć jeden grecki rękopis, który by je zawierał. Atrament był już prawie suchy, gdy przyniesiono mu taki rękopis (# 61)! Erazm niechętnie dodał te słowa w 3 edycji swej publikacji, w roku 1522. Ponad trzy kolejne stulecia zajęło pozbycie się ich z tekstu biblijnego.

Judy 22-23. „A nad niektórymi zmiłujcie się, rozsądkiem się rządząc; a drugich przez postrach do zbawienia przywódcie, z ognia ich wyrrywając, mając w nienawiści i suknię, która by była od ciała pokalana” (Judy 1:22-23, BG). Tekst w tej wersji wspiera większość późniejszych manuskryptów.

„A napominajcie tych, którzy mają wątpliwości; innych ratujcie, wyrrywając ich z ognia, dla niektórych miejcie litość połączoną z obawą, mając odrazę nawet do szaty skalanej przez ciało”. Takie brzmienie wspiera manuskrypt 1739, A (oraz kilka innych ponadprzeciętnych manuskryptów).

Tymczasem najlepsze manuskrypty proponują inne brzmienie.

„Dla jednych, którzy mają wątpliwości, miejcie litość; innych ratujcie, wyrrywając ich z ognia; dla niektórych miejcie litość połączoną z obawą, mając odrazę nawet do szaty skalanej przez ciało” (Judy 1:22-23). Tekst w tej wersji wspierają Ψ, κ1 (1739, A), (κ).

„Dla jednych, którzy mają wątpliwości, miejcie litość, wyrrywając ich z ognia, ratujcie ich; dla drugich miejcie litość połączoną z obawą, mając odrazę nawet do szaty skalanej przez ciało” (Judy 1:22-23, BW). Wersję w tym brzmieniu wspiera tylko B.

„Tych, którzy mają wątpliwości, wyrrywajcie z ognia; ale miejcie litość połączoną z obawą, mając odrazę nawet do szaty skalanej przez ciało” (Judy 1:22-23). Tekst w tej wersji wspiera tylko p72 (ok. roku 300 n.e.)

Chociaż nie ma tutaj zgody, zbieżność kilku najlepszych manuskryptów co do trzech kwestii i ich ogólnego brzmienia wydaje się być przekonująca. Metzger pisze: „W związku z upodobaniem autora do aranżacji swego materiału w grupach po trzy (jak w wierszach 2, 4, 8, w przykładach wyroku w wersetach 5-7, co do grzechu w wersecie 11),

większość Komitetu uznała za stosowne przyjąć jako oryginalny potrójny układ tego fragmentu, uznając jednocześnie inne formy za zniekształcenia powstałe najwidoczniej w wyniku nieuwagi kopistów, a częściowo z niezdecydowania dotyczącego znaczenia διακρίνεσθαι w wersecie 22 (w wersecie 9 oznacza „walczyć” z kimś; tutaj jednak musi ono oznaczać „wątpić”), a po części z obawy, aby wprowadzić zdanie główne po trzech (lub dwóch)

zdaniach względnych”. Brzmienie manuskryptu Athos (Ψ), które jest brzmieniem zgodnym z tekstem proponowanym przez pierwszego korektora rękopisu synaickiego (א 1), jest najprawdopodobniej brzmieniem oryginalnym.

Literatura: Bruce M. Metzger, „Komentarz do greckiego Nowego Testamentu”, wydanie drugie, Stuttgart: Deutsche Biblegesellschaft (1971, 1994).

— James Parkinson —

cd. ze str. 27

pewną wizję Nabuchodonozora, króla Babilonu. Wizja ta została zesłana królowi przez Boga, aby zilustrować proces, w jakim Królestwo Boże będzie stopniowo wypierać wszystkie inne rządy na świecie. W wizji tej, początek Królestwa Bożego został porównany do kamienia, który nabiera rozpędu, a następnie rozbija posąg z żelaza, brązu, gliny, srebra i złota. Kamień następnie urósł w wielką górę, wypełniając całą ziemię. „Jak to widziałeś, że od góry oderwał się kamień bez udziału rąk, rozbił żelazo i miedź, glinę, srebro, złoto. Wielki Bóg objawił królowi, co potem się stanie. Sen jest prawdziwy, a wykład jego pewny” (Dan. 2:45).

Prorok Izajasz również przyrównuje królestwo Boże do góry. „Pan Zastępów wyprawi wszystkim ludom na tej górze ucztę z tłustych potraw, ucztę z wystających win, z tłustych potraw ze szpikiem, ze starych dobrze wystających win” (Izaj. 25:6). Góra ta – albo inaczej, Królestwo – przyniesie ze sobą błogosławieństwo dla całego świata: „I stanie się w dniach ostatecznych, że góra ze świątynią Pana będzie stać mocno jako najwyższa z gór i będzie wyniesiona ponad pagórki, a ludy tłumnie będą do niej zdążać” (Mich. 4:1).

Bóg ma plan, który na przestrzeni wieków powoli zmierza do zupełnej realizacji. Żyjemy dziś w świecie wielkiego postępu. Jednak nawet ten postęp zblednie w obliczu zmian, jakie nastaną gdy Bóg objawi się „wzdychającemu stworzeniu”. Wówczas to Boski Plan w pełni wejdzie w życie, względem każdego człowieka, celem zapewnienia pokoju, szczęścia i wiecznego życia. Finał Boskiego Planu będzie odpowiedzią Boga na modlitwę Chrześcijan: „Przyjdź Królestwo twoje, Bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi” (Mat. 6:10).